8 stron PANORAMA-PANORAMA-PANORAMA 8 stron

Wyd. A | ŁÓDŹ, sobota 9 i niedziela 10 września 1978 roku | Cena 1 zł

Rok XXXIV nr 205 (9986)

DZIENNIK POPULARNY

Akademia poświęcona pamięci Lwa Tołstoja

W piątek w Teatrze Wielkim w Moskwie odbył się uroczysty wieczór poświęcony 150 rocznicy urodzin jednego z największych pisarzy świata — Lwa Tołstoja. Na akademii obecni byli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy ZSRR oraz pisarze radzieccy, działacze nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele społeczeństwa, literaci z 17 krajów świata. Przemówienie inauguracyjne wygłosił pierwszy sekretarz Związku Pisarzy ZSRR, Gieorgij Markow.

Rozmowy Gromyko – Warnke

W piątek odbyło się w Moskwie jeszcze jedno spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki, z dyrektorem agencji USA d/s kontroli zbrojeń i rozbrojenia, Paulem Warnke. Było ono poświęcone dalszemu omawianiu problemów ograniczenia zbrojeń strategicznych. Omawianie tych problemów będzie kontynuowane podczas następnych rozmów między stronami.

Tego samego dnia Paul Warnke wyjechał z Moskwy.

Olsztyn gotowy do przyjęcia dożynkowych gości

Olsztyn — miejsce tegorocznych dożynek centralnych jest już gotowy do przyjęcia gości, którzy przybędą na święto plonów ze wszystkich regionów kraju. Miasto przybrało odświętny wygląd. Ponad 500 budynków otrzymało nowe elewacje. Odrestaurowano wiele zabytkowych obiektów, w tym m. in. na olsztyńskiej starówce. Okazale prezentuje się ratusz miejski. Ulice miasta i trasy dojazdowe zdobią okolicznościowe plakaty, transparenty witające gości oraz flagi.

Odświętny wygląd przybrały obiekty, na których odbędą się główne uroczystości tegorocznych dożynek. W okresie poprzedzającym święto plonów w Olsztynie zbudowano nowoczesny stadion z ok. 20 tysiącami miejsc na trybunach oraz halę widowiskowo-sportową, która w zależności od rodzaju imprezy może pomieścić od 3 tys. do 4,5 tys. widzów. W fosie zamkowej zbudowano amfiteatr, jest to dar stolicy dla gospodarzy dożynek.

Gospodarze ogólnopolskich dożynek przygotowani są na przeprowadzenie tych uroczystości również w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Jeżeli pogoda dopisze, to uroczystości te odbędą się na stadionie „Stomilu", a w przypadku opadów deszczu w nowo wybudowanej hali widowiskowo-sportowej.

W Libanie ponownie rozgorzały walki

Ostatnie godziny przyniosły ponowny wzrost napięcia w Libanie. Od wczesnego świtu w piątek cały kraj znalazł się znów w ogniu nasilających się starć zbrojnych. W Bejrucie, a przede wszystkim we wschodniej jego części, opanowanej przez zbrojne oddziały prawicowe, toczą się przybierające na sile walki z syryjskimi jednostkami wojskowymi wchodzącymi w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze z Polski

Z okazji 34 rocznicy rewolucji socjalistycznej w Bułgarii I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Żiwkowa i przewodniczącego Rady Ministrów LRB Stanko Todorowa depeszę gratulacyjną, w której przekazali bratniemu narodowi bułgarskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

* * *

Z okazji jubileuszu 30-lecia powstania KRL-D I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do sekretarza generalnego KC PPK, prezydenta KRL-D Kim Ir Sena i premiera Rady Administracyjnej KRL-D Li Dzong Ok depeszę z gratulacjami i najlepszymi życzeniami od narodu polskiego dla narodu koreańskiego.

Osiedle „Wielkopolska"

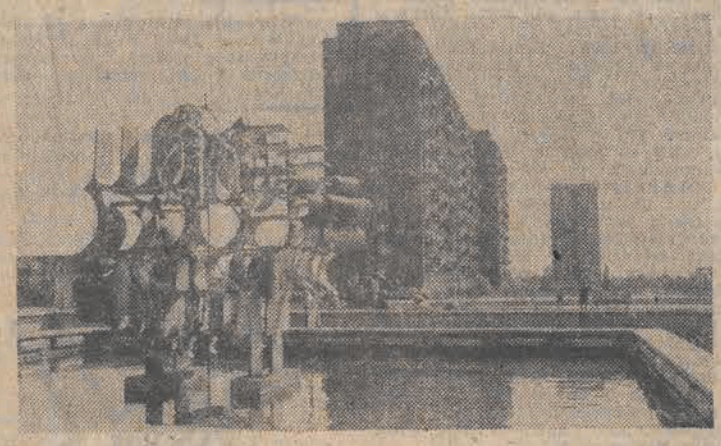

Fot.: A. Wach

Prezydent Francji złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezydent Republiki Francuskiej Valery Giscard d'Estaing złoży wizytę w Polsce w dniach 23 i 24 września br. dla odbycia rozmów z Edwardem Gierkiem. Prezydentowi Republiki towarzyszyć będzie sekretarz generalny Urzędu Prezydenckiego.

* * *

Rzecznik Pałacu Elizejskiego, Pierre Hunt, poinformował o zbliżającej się wizycie w Polsce prezydenta Republiki Francuskiej Valery'ego Giscarda d'Estaing, w czasie której spotka się on z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem.

Rzecznik przypomniał, że Valery Giscard d'Estaing i Edward Gierek spotykali się trzykrotnie w ciągu ostatnich trzech lat. W czerwcu 1975 roku szef państwa francuskiego złożył oficjalną wizytę w Polsce. W październiku 1976 r. bawił natomiast w naszym kraju z wizytą prywatną. We wrześniu ub. roku z trzydniową wizytą oficjalną przybył do Paryża Edward Gierek. Wizyta ta odbyła się w 10 rocznicę podróży gen. Charlesa de Gaulle'a do Polski.

Zdaniem strony francuskiej tak częste i regularne spotkania przywódców obu krajów świadczą, że Polska i Francja pragną rozwijać dialog polityczny i współpracę gospodarczą. Agencja France Presse zapowiadając wizytę Valery'ego Giscarda d'Estaing w Polsce pisze, że podróż ta będzie nowym dowodem ścisłej współpracy i przyjaźni między obu krajami.

Uroczystości w Sofii

8 bm., w przeddzień święta narodowego — 34 rocznicy zwycięstwa rewolucji socjalistycznej, w wyniku której powstała Ludowa Republika Bułgarii — w Sofii odbyła się uroczysta akademia. Przybyli na nią członkowie kierownictwa partii i państwa z I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB — Todorem Żiwkowem.

Tego samego dnia członkowie kierownictwa partii i państwa złożyli wieńce przy mauzoleum twórcy socjalistycznej Bułgarii — Georgi Dymitrowa oraz w innych miejscach pamięci narodowej.

Henryk Jabłoński przyjął Vasco da Gama Fernandesa

W dniu 8 bm. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze przebywającego w Polsce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Portugalii **Vasco da Gama Fernandesa.**

W toku rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, omówiono problemy współpracy obu krajów, podkreślając szczególnie rolę, jaką w tym zakresie odgrywają ich parlamenty. Poruszono również niektóre zagadnienia polityki międzynarodowej, w tym sprawy dotyczące odprężenia, walki o pokój i współpracy międzynarodowej.

Gość podziękował przewodniczącemu Rady Państwa za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w Polsce.

W rozmowie uczestniczyli: wicemarszałek Sejmu — **Halina Skibniewska** i sekretarz Rady Państwa — **Ludomir Stasiak.**

Obecny był charge d'affaires — **Julio Candido do Valle e Vasconcelos de Carvalho.**

W piątek Vasco da Gama Fernandes został przyjęty przez wiceprezesa Rady Ministrów, Mieczysława Jagielskiego. Poruszono zagadnienia dalszego zacieśniania współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską i Portugalią.

„Textilimpex" i łódzkie zakłady triumfują na Targach Lipskich

Tradycyjnie już polski przemysł osiąga wysokie oceny na Międzynarodowych Targach w Lipsku. Wczoraj nadeszła wiadomość o kolejnym sukcesie. Tym razem powód do zadowolenia jest szczególny. **Na cztery złote medale przyznane w sumie polskim wyrobom, aż trzy przypadły towarom prezentowanym przez łódzką CHZ „Textilimpex". Z tego dwa medale przypadły łódzkim zakładom.**

Kolejny medal do swej kolekcji „zaliczyła" w ten sposób łódzka „Wólczanka". Z najwyższą oceną spotkały się dwie koszule o charakterze sportowym. Jedna wykonana z kompozycji lnu z poliestrem, w kolorze zielono-beżowym, druga z poliestru z bawełną w kolorze beżowym. Obie z karczkiem i nakładanymi kieszeniami, modne w kroju i wygodne w użyciu.

Złotym medalem wyróżniono cienką bluzkową tkaninę bawełnianą o nazwie „Fulard", wytwarzaną przez ZPB im. J. Marchlewskiego „Poltex" Na Targach Lipskich zaprezentowano ją w kilku deseniach druku i rozmaitych wariantach kolorystycznych, od drobnej łączki po duże kwiaty na żywym tle.

Trzecim medalem wyróżniono tkaninę sukienkową, drukowaną również we wzory kwiatowe, a jej producentem są ZPB „Bieltex" w Bielawie.

Cieszy nas kolejny sukces targowy naszego przemysłu lekkiego. **Oby laureatki tegorocznych Jesiennych Targów Lipskich znalazły się też jak najprędzej w naszych sklepach.** (er)

Zjazd TUC zakończył obrady

8 bm. w Brighton zakończył się 110, doroczny zjazd brytyjskich związków zawodowych. Uczestniczący w zjeździe delegaci, reprezentujący ponad 11 mln związkowców, zrzeszonych w brytyjskiej centrali związkowej, dali zdecydowany wyraz chęci działania na rzecz pokoju i umacniania dzieła międzynarodowego odprężenia. Zapewnienie trwałego pokoju — stwierdzono w toku obrad — jest jednym z priorytetowych zadań dla ludzi pracy bez względu na ich poglądy polityczne. Dyskusja w Brighton uwypukliła potrzebę uzupełnienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym. Szczególnie ważnym zadaniem dla świata pracy — wskazywano — jest walka o zakaz broni neutronowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

„Pokerowa zagrywka" Callaghana

Brytyjskie koła polityczne i opinia publiczna pozostają pod wielkim wrażeniem czwartkowego orędzia radiowo-telewizyjnego premiera Jamesa Callaghana, zapowiadającego, że — wbrew powszechnym oczekiwaniom — wybory powszechne w W. Brytanii nie zostaną rozpisane w najbliższym czasie. Komentatorzy polityczni stwierdzają, że treść wystąpienia Callaghana jest całkowitą niespodzianką. Londyński korespondent PAP — Tadeusz Jacewicz pisze, iż pokerowa zagrywka premiera Callaghana wywołała piorunujący efekt w kołach politycznych i dziennikarskich. Większość członków gabinetu brytyjskiego wyraża zadowolenie z odłożenia terminu wyborów. Jednakże komentatorzy powątpiewają, czy w ostatecznym rachunku Jamesowi Callaghanowi opłaci się gra na zwłokę i czy Partia Pracy nie znajdzie się w gorszej niż dziś sytuacji, kiedy szef rządu zechce (lub będzie musiał) rozpisać w końcu wybory do parlamentu nowej kadencji. Rozpatrując sprawę od strony formalnej, Callaghan nie ma obowiązku rozpisywać wyborów jeszcze przez rok, albowiem kadencja obecnego parlamentu upływa w październiku 1979 r. (kadencja parlamentu brytyjskiego trwa 5 lat, a ostatnie wybory odbyły się w dniu 10 października 1974 r.).

CO DZIEŃ NIESIE

W 252 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.59, zajdzie zaś o godz. 19.06.

Imieniny obchodzą

DZIŚ:
Piotr, Sergiusz

JUTRO:
Aldona, Łukasz, Mikołaj

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z opadami deszczu, w ciągu dnia większe przejaśnienia oraz opady przelotne. Temperatura od 9 do 16 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 989,1 hPa czyli 742,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1828 — Ur. Lew Tołstoj, pisarz rosyjski
1941 — Wojska hitlerowskie rozpoczęły oblężenie Leningradu
1948 — Proklamowanie KRL-D
1908 — Ur. Cesare Pavese, pisarz włoski.

Taka sobie myśl

Gdyby każdy mógł wiedzieć, ilu ludzi zdołało go przejrzeć!

Uśmiechnij się

— Miło panią poznać... Spodziewam się, że będziemy przyjaciółmi!

W 60-lecie niepodległości publikujemy fragmenty najnowszej książki prof. dr hab. Włodzimierza T. Kowalskiego pt. „Rok 1918", która ukaże się nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej. Dzisiejszy odcinek przedstawia sprawę polską w roku 1919. Odcinkami tymi wybiegamy nieco naprzód, a do wydarzeń roku 1918 powrócimy na łamach gazety w miesiącach bliższych rocznicy 60-lecia.

PROF. DR HAB. WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI „ROK 1918" 10

W połowie kwietnia 1919 r., w atmosferze polskich niepowodzeń w Wersalu, dojrzewała na Śląsku decyzja o zbrojnym wystąpieniu przeciwko Niemcom. W tym czasie górnośląska organizacja POW liczyła w swych szeregach prawie 15 tys. zaprzysiężonych żołnierzy i oficerów. Tymczasem trwała akcja strajkowa, towarzyszyły temu starcia robotników z wojskiem, byli — jak w Gliwicach — zabici i ranni. Cierpliwość działaczy, organizatorów dochodziła do kresu wytrzymałości, bierne oczekiwanie na wyniki konferencji było poddawane krytyce, masy parły do czynu zbrojnego. Szczególnie głośno było o tym w obozach uchodźców, gdzie nie upiększano słów w ocenach oficjalnej polityki polskiej i gdzie chodziło o wymuszenie konkretnych decyzji. Działał tu ponadto przykład Wielkopolski, która wyzwoliła się o własnych siłach.

12 kwietnia w Bytomiu komendanci powiatowi i Główny Komitet Wykonawczy POW radzili nad wytworzoną sytuacją. Kiedy zaczynać? — oto był główny temat tej ważnej narady. „Po gruntownym przedyskutowaniu wszystkich okoliczności za i przeciw — pisze J. Grzegorzek — stwierdzono jednomyślną opinię uczestników zebrania, że w przyszłości darmo będzie oczekiwać odpowiedniejszej pory oraz pewniejszych widoków powodzenia".

Niepokoje wyłaniały się, gdy przystąpiono do referowania spraw uzbrojenia, były jednak elementy łagodzące te obawy. I tak, między innymi, wskazywano na fakt demoralizacji oddziałów Grenzschutzu, brak właściwej oddziałom frontowym dyscypliny wojskowej, zwracano uwagę na czynnik zaskoczenia, który będzie oczywiście atutem po stronie powstańców. Przypomniano ponadto, że uczestnicy i organizatorzy powstań ludowych „zawsze i wszędzie stali przed koniecznością dozbrajania swych szeregów" już w toku walk, przy czym najczęściej był to oręż zdobyczny.

W dalszym ciągu utrzymywała się nieufność do konferencji pokojowej, chociaż przygotowany projekt dla delegacji niemieckiej szedł po linii oczekiwań mieszkańców Górnego Śląska.

— Koledzy! — wołał członek Głównego Komitetu Wykonawczego POW, Adolf Lampner — pięknie to brzmi i uspokajająco, lecz co stanie się, gdy się coś popsuje, a my będziemy musieli walczyć o Górny Śląsk w warunkach, które ani w przybliżeniu nie dają nam tych szans, jakie mamy obecnie? W tej chwili, co dotyczy liczby, to siły nasze i Grenzschutzu wyrównują się, wiemy jednak, że placówki Grenzschutzu powoli, ale ciągle mnożą się, a żołnierz, który przybywa, znacznie lepszy jest od dotychczasowego. Dziś nie da się przewidzieć, do jakiej liczby dojdzie u nas Grenzschutz w najbliższych tygodniach lub miesiącach? Czy wtedy w ogóle będziemy mogli się ważyć ruszyć przeciwko niemu — któż to dziś może powiedzieć? Dlatego jestem zdania, że ani chwili dłużej nie wolno nam zwlekać".

Był jeszcze inny argument, będący nawiązaniem do sytuacji Poznańskiego, gdzie linia osiągnięta przez wojska powstańcze uznana została jako linia demarkacyjna

(Dalszy ciąg na str. 2)

echa tygodnia

Komentator agencji TASS pisze: „Wszyscy, komu droga jest sprawa pokoju, muszą odczuwać niepokój obserwując rozwój wydarzeń w niektórych częściach kuli ziemskiej, gdzie koła imperialistyczne i reakcyjne prowadzą dywersyjną działalność, mającą na celu destabilizację sytuacji i pogorszenie atmosfery międzynarodowej. Działania tych wrogich odprężeniu sił tłumaczą, dlaczego dotychczas nie został uregulowany konflikt bliskowschodni, dlaczego ziemie arabskie wciąż jeszcze pozostają pod izraelską okupacją, a cały region bliskowschodni nadal jest punktem zapalnym. Te same siły stoją na przeszkodzie likwidacji bastionów kolonializmu i rasizmu na południu Afryki".

* * *

Agencja FRANCE PRESSE informuje, że bliżej nieokreślona organizacja kambodżańska wroga władzom z Phnom Penh wezwała ludność do powstania i zwróciła się o pomoc do bratnich narodów. Jak pisze AFP, według dobrze poinformowanych źródeł — 20—25 tys. partyzantów kambodżańskich prowadzi w tej prowincji akcje sabotażowe. W prowincji tej — dodaje agencja — zostały otoczone dwie rządowe dywizje kambodżańskie.

* * *

W wywiadzie dla dziennika holenderskiego TROUW kanclerz Austrii, KREISKY, miał nazwać premiera Izraela, Begina, kupczykiem, a Izrael, państwem policyjnym. Kreisky stwierdził, że dziennikarz z TROUW, z którym przeprowadził rozmowę, postąpił w sposób nielojalny, wyrywając poszczególne słowa z kontekstu. Kreisky oświadczył, że mówiąc o „kupczykach" nie wymieniał nazwiska Begina. Niemniej jednak wywiad wywołał ostry protest izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Agencja AFP pisała nawet o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrią a Izraelem.

* * *

Paryski tygodnik LE POINT opublikował wyniki sondażu przeprowadzonego przez instytut badania opinii publicznej IFOP. Ankieta przeprowadzona przez ten ośrodek wskazuje, że po ostatnich wyborach parlamentarnych wyraźnie osłabła pozycja pierwszego sekretarza PS, Francois Mitterranda, choć nie nadszedł jeszcze czas zmiany na stanowisku przywódcy socjalistów. Z sondażu wynika, że do spadku po Mitterrandzie mogą pretendować dwaj wpływowi działacze PS — Pierre Mauroy i Michel Rocard. Pierwszy z nich ma dziś poparcie 19 proc. członków Partii Socjalistycznej, a drugi aż 39 proc.

* * *

Kolejnym gestem pod adresem ludności, jest decyzja władz chińskich o obniżeniu z dniem 1 września cen 7 spośród 15 marek zegarków ręcznych, produkowanych w ChRL. Obniżka wynosi od 10 do 20 procent. Ceny zegarków lepszej jakości (około 120 juanów i więcej) oraz importowanych (od 200 do 850 juanów) nie będą obniżone. Mimo obniżki ceny tego artykułu, będącego tu nie tylko rzeczą pierwszej potrzeby, jak gdzie indziej, ale wręcz symbolem statusu, będą nadal wysokie. Wynosić będą bowiem od 80 do 110 juanów, czyli równowartość co najmniej dwóch miesięcznych pensji.

* * *

W wygłoszonym w Brighton przemówieniu szef rządu brytyjskiego Callaghan zaatakował ostro opozycyjną Partię Konserwatywną. Callaghan stwierdził, m. in., że stojąca na czele tej partii Margaret Thatcher reprezentuje „szorstki i męczący" styl kierownictwa.

* * *

„PRAWDA": „Rokowania w Camp David są w oczach świata spiskiem antyarabskim, który ma doprowadzić do udaremnienia prawdziwego uregulowania problemu bliskowschodniego, uregulowania sprawiedliwego i globalnego. Nie przypadkiem rozmowy toczą się za drzwiami zamkniętymi dla stron zainteresowanych". Inny dziennik radziecki MOSKOWSKAJA PRAWDA pisze m. in.: „Obecnie układ sił nie obiecuje nic dobrego dla Sadata w wyniku tych rokowań. Stany Zjednoczone, które przypisują sobie dominującą rolę na Bliskim Wschodzie, mają plany jawnej penetracji militarnej do tego rejonu świata".

* * *

Przed londyńskim centralnym sądem kryminalnym stanęli we wtorek dwaj dziennikarze brytyjscy — Duncan Campbell i John Crispin Aubrey, a wraz z nimi były sierżant armii brytyjskiej — John Berry. Akt oskarżenia zarzuca im złamanie ustawy o ochronie tajemnicy państwowej. Powodem procesu jest opublikowany w 1976 r. na łamach lewicowego tygodnika TIME OUT artykuł naświetlający działalność rządowego ośrodka nasłuchu radiowego.

Polski głos przeciwko okrucieństwom wojny

W Genewie trwają międzynarodowe obrady poświęcone przygotowaniom do konferencji ONZ w sprawie ograniczenia i zakazu stosowania w konfliktach zbrojnych szczególnie okrutnych broni konwencjonalnych. Konferencja ta, zgodnie z rezolucją przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, ma się odbyć w 1979 r.

Celem sesji przygotowawczej, w której biorą udział przedstawiciele 73 państw oraz reprezentanci ruchów narodowowyzwoleńczych, jest uzgodnienie procedury przyszłej konferencji, a następnie określenie tych kategorii broni konwencjonalnych, które jako szczególnie okrutne, winny być objęte całkowitym zakazem stosowania.

Zabierając głos w debacie generalnej przewodniczący delegacji polskiej, stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Bogumił Sujka oświadczył, iż przygotowywaną konferencję ONZ należy traktować jako element ogólnych wysiłków międzynarodowych na rzecz ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia. „Polska — podkreślił on — zawsze wnosiła i wnosi konstruktywny wkład w dzieło rozbrojenia i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przedstawiciel PRL stwierdził, że strona polska jest gotowa, na zasadzie wzajemności i wzajemnego bezpieczeństwa, współdziałać w wypracowaniu międzynarodowych porozumień, które skutecznie ograniczyłyby lub zakazały stosowania wszelkich rodzajów broni, a więc nie tylko tych, które uważa się za powodujące nadmierne cierpienia lub charakteryzujące się nie kontrolowanymi skutkami.

KOMUNIKAT

Jak informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, z dniem 11 września 1978 r. o godz. 00.01 czasu środkowoeuropejskiego zostanie oddany do użytku przekraczających granicę PRL na rzece Olzie w Cieszynie, trzeci drogowy most graniczny.

Z dniem tym, ruch osobowy i towarowy odbywać się będzie według następujących zasad:

1) przez „Most Przyjaźni" — ruch osobowy i towarowy z kierunku PRL do CSRS,

2) przez „Most Wolności" — ruch osobowy i towarowy z kierunku CSRS do PRL,

3) przez „Most Saperski" — wyłącznie mały ruch graniczny w obu kierunkach.

Celem ułatwienia podróżnym dojazdów na kierunkach wspomnianych mostów w obrębie Cieszyna i czeskiego Cieszyna, zostaną ustawione odpowiednie oznakowania.

„Kibice" surowo ukarani

Jak już informowaliśmy, podczas pierwszoligowego spotkania piłkarskiego, które odbyło się w Łodzi w dniu 23 sierpnia br. między Widzewem i warszawską Gwardią, został uderzony w głowę butelką, rzuconą przez jednego z kibiców sędzia liniowy. Wczoraj Sąd Rejonowy dla m. Łodzi rozpatrywał sprawę tego chuligańskiego i nieodpowiedzialnego wybryku. Sprawca czynu, 32-letni Zbigniew Bieniek, zamieszkały w Łodzi przy ul. Północnej 7, trzykrotnie już karany za podobnego typu wykroczenia, otrzymał karę 3 lat pozbawienia wolności oraz 4 lata nadzoru ochronnego po odbyciu kary. Drugi z oskarżonych, Leszek Fiszer (23 lata), zam. w Łodzi przy ul. Umińskiego 2, który również rzucił butelkę na płytę boiska, został skazany na 2 lata pozbawienia wolności. Obaj oskarżeni muszą ponadto zapłacić na rzecz PCK kwotę 25 tys. zł.

Surowe kary, które otrzymali obaj pseudokibice, są przestrogą dla wielu, którzy jeszcze niejednokrotnie traktują widowiska sportowe (szczególnie mecze piłkarskie), jako możliwość wspólnego wypicia z kolegami alkoholu. Miejmy nadzieję, iż na łódzkich stadionach nie będziemy mieli więcej do czynienia z podobnymi wypadkami.

(szym.)

Gratulacje Piotra Jaroszewicza dla premiera Islandii

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do Olafura Johannessona w związku z objęciem przez niego stanowiska premiera Republiki Islandii.

W Libanie ponownie walki

(Dokończenie ze str. 1)

skład tzw. arabskiego korpusu bezpieczeństwa, stacjonującego w Libanie od czasu zakończenia pod koniec 1976 roku wojny domowej.

Doniesienia radiowe z Libanu wskazują, że dochodzi do widocznego nasilania się walk według powtarzającego się schematu. Ugrupowania prawicowe wspierane przez Izrael rozpoczynają ostrzał wysuniętych posterunków syryjskich, te z kolei odpowiadają najpierw ogniem z broni maszynowej, po czym po obu stronach do akcji wchodzą moździerze i artyleria, a także rakiety. Obserwatorzy oceniają, że obecne nasilenie walk przypomina najcięższe okresy starć między zbrojnymi oddziałami falangistów, a wojskami syryjskimi sprzed dwóch miesięcy.

Na południu kraju, a więc w najbardziej newralgicznym rejonie Libanu, doszło w pasie przygranicznym również do nasilenia toczących się tam walk. Oddziały prawicy chrześcijańskiej, korzystając ze wsparcia izraelskiego, prowadzonego często z terytorium Izraela, atakują ogniem artyleryjskim miasto Nabatija i jego okolice, które są centrum dowodzenia stacjonujących tam oddziałów Organizacji Wyzwolenia Palestyny i lewicy libańskiej.

Kurtuazyjne gesty zamiast postępu w Camp David

Amerykańsko — egipsko — izraelski „szczyt" w Camp David toczy się nadal w całkowitym niemal odcięciu od świata zewnętrznego i nadal brak konkretnych informacji na temat przebiegu rozmów. Z nieoficjalnych źródeł rozeszły się jedynie informacje o tym, że prezydent Carter wzmógł nacisk w celu przełamania sztywnego i całkowicie nieprzejednanego do tej pory stanowiska rządu izraelskiego, dotyczącego wszelkich kompromisów i ustępstw wobec Egiptu. Nie wiadomo jednak jakie są wyniki tego nacisku.

Biały Dom, chociaż nadal utrzymuje całkowitą blokadę wszelkich informacji z przebiegu konferencji, podjął próbę przekonania amerykańskiej i światowej opinii publicznej, że konferencja odbywa się w „atmosferze przyjaźni i zrozumienia". W tym celu zaczęto publikować wykonane przez oficjalnych fotografów Białego Domu zdjęcia Sadata i Begina spacerujących przyjacielsko po parku w Camp David, siedzących przy jednym stole, udzielających sobie wzajemnie pierwszeństwa w drzwiach itp. Zdjęcia te mają być dowodem „postępów" w rokowaniach i jak na razie są jedyną bezpośrednią informacją docierającą z Camp David na łamy prasy amerykańskiej.

Amerykańscy komentatorzy coraz powszechniej wyrażają pogląd, że „szczyt" osiągnie swoje minimalne cele, a więc zakończy się deklaracją, w której jedynym konkretnym postanowieniem będzie decyzja o dalszym prowadzeniu rokowań pomiędzy Egiptem a Izraelem. W kołach obserwatorów uważa się, że już taka deklaracja oznaczać będzie sukces dla Cartera i dyplomacji amerykańskiej.

Kronika zmian kadrowych

Prezes Rady Ministrów odwołał dr Włodzimierza Wiśniewskiego ze stanowiska prezesa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w związku z mianowaniem go ambasadorem PRL w Republice Finlandii.

Równocześnie prezes Rady Ministrów wyraził W. Wiśniewskiemu podziękowanie za pracę na dotychczas zajmowanych kierowniczych stanowiskach państwowych.

6 września br. zmarł

Tow. PAWEŁ WOJAS

Były długoletni członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poseł na Sejm PRL, I sekretarz komitetów wojewódzkich PZPR w Olsztynie, Łodzi, Lublinie, Opolu, wiceprzewodniczący CRZZ, dowódca III Okręgu GL, II—IX Okręgu AL, członek KPP i PZPR.

Za zasługi w działalności państwowej i społecznej został odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Grunwaldu III klasy oraz innymi odznaczeniami państwowymi i bojowymi.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET ŁÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

BOKS: Towarzyski mecz juniorów **Widzew — Legia**, ul. Armii Czerwonej 80, godz. 18.

GIMNASTYKA: Indywidualne mistrzostwa okręgu w gimnastyce artystycznej, ul. Irysowa 2, godz. 16.30.

HOKEJ NA LODZIE: Międzynarodowy turniej z okazji 70-lecia ŁKS, **Malmoe IF — Karpat Oulu** (godz. 16), **ŁKS — Stadion Hradec Kralove** (godz. 18), ul. Worcella 21.

KOLARSTWO: Ogólnopolskie kryterium uliczne KS Gwardia, ul. Sporna i Inflancka, od godz. 15

ŁUCZNICTWO: Wojewódzka spartakiada młodzieży i towarzyskie zawody Łódź — Karl-Marx-Stadt, ul. Północna 36, od godz. 14 (w niedzielę od godz. 8.30).

LEKKOATLETYKA: Okręgowy mityng o puchar 30-lecia Budowlanych, ul. Górnicza, godz. 17.

PIŁKA NOŻNA: Klasa „M" **Start — Boruta**, ul. Teresy 56, godz. 16.30.

PIŁKA RĘCZNA: O wejście do II ligi Włókniarz Pab. — ChKS, godz. 17, w Pabianicach.

PIŁKA KOSZYKOWA: MP juniorek **Włókniarz Pab. — AZS Rzeszów**, godz. 15.30, **Polonia (W-wa) — Wisła (Kraków)** godz. 17 (mecze w sali przy ul. Marchlewskiego w Pabianicach).

SZERMIERKA: Okręgowy turniej klasyfikacyjny juniorów, ul. 8 Marca 15, godz. 16 (w niedzielę od godziny 9).

PIŁKA SIATKOWA: Turnieje półfinałowe o PP kobiet z udziałem **Startu, MZKS Jasło, Spójni Gdańsk, Warmii Olsztyn, Gwardii Wrocław i Siarki Tarnobrzeg** (w sobotę o godz. 15, w niedzielę o godz. 9), w sali przy ul. Zakątnej: **ŁKS, Bizon Sędziejowice, Stal Bielsko, Stal Nowa Dęba, Czarni Słupsk.**

STRZELANIE: Międzynarodowe zawody **Polska — NRD** o „Złoty Muszkiet", strzelnice przy ul. 22 Lipca i Źródłowej, od godz. 10 (w niedzielę od godz. 10).

NIEDZIELA

MOTOCYKLE: Ogólnopolskie wyścigi o **Złoty Kask „DP"** i puchar Komendanta Wojewódzkiego MO, ul. Sporna i Inflancka, godz. 12.30.

PIŁKA NOŻNA: Łódzkie derby I-ligowe **Widzew — ŁKS**, stadion przy al. Unii, godz. 16, II liga Concordia — Star Starachowice w Piotrkowie, godz. 11.

HOKEJ NA LODZIE: Międzynarodowy turniej z okazji 70-lecia **ŁKS**, Stadion — **Karpat** (godz. 16), **ŁKS — Malmoe IF**, godz. 19 w hali sportowej przy ul. Worcella.

LEKKOATLETYKA: Drużynowe mistrzostwa Polski juniorów, ul. Teresy, godz. 11.

JEŹDZIECTWO: Ogólnopolskie zawody o Memoriał M. Srockyńskiego, ul. Łagiewnicka, godz. 10.

HOKEJ NA TRAWIE: Mecz juniorek o MP **Budowlani — ŁKS Polon Skorosyce**, ul. Górnicza, godz. 11.

PIŁKA KOSZYKOWA: Mistrzostwa Polski juniorek **Polonia W-wa — AZS Rzeszów**, godz. 15.30 i **Włókniarz Pab. — Wisła Kraków**, w Pabianicach, ul. Marchlewskiego.

PIŁKA RĘCZNA: O wejście do II ligi **Start — Metalowiec**, ul. Teresy, godz. 11.

ZAPASY: Strefowe eliminacje II ligi indywidualnej w stylu wolnym, ul. Krzyżowa, godz. 10.

IGRZYSKA wojewódzkie rekreacyjno-sportowe pracowników gospodarki żywnościowej, stadion Włókniarza w Aleksandrowie od godz. 10.

AUTOMOBILIZM: Samochodowy zlot turystyczny, od godz. 8.

Sympatyków sportu motocyklowego zapraszamy na ul. Sporną

Po raz szesnasty o Złoty Kask „DP"

Niezwykle interesująco zapowiadają się niedzielne wyścigi motocyklowe o Złoty Kask „Dziennika Popularnego". W imprezie tej, stanowiącej siódmą, przedostatnią eliminację tegorocznych mistrzostw Polski, wystartują wszyscy najlepsi motocykliści z całego kraju.

Zdaniem większości fachowców sportu motocyklowego niedzielne wyścigi, organizowane wspólnie z działaczami KS Gwardia, mają stanowić dla czołówki krajowej decydującą próbę w rywalizacji o mistrzowskie tytuły. A więc jutrzejsze wyścigi na trasie ulicy Spornej i Inflanckiej dostarczą amatorom tej dyscypliny sportu niemało emocji.

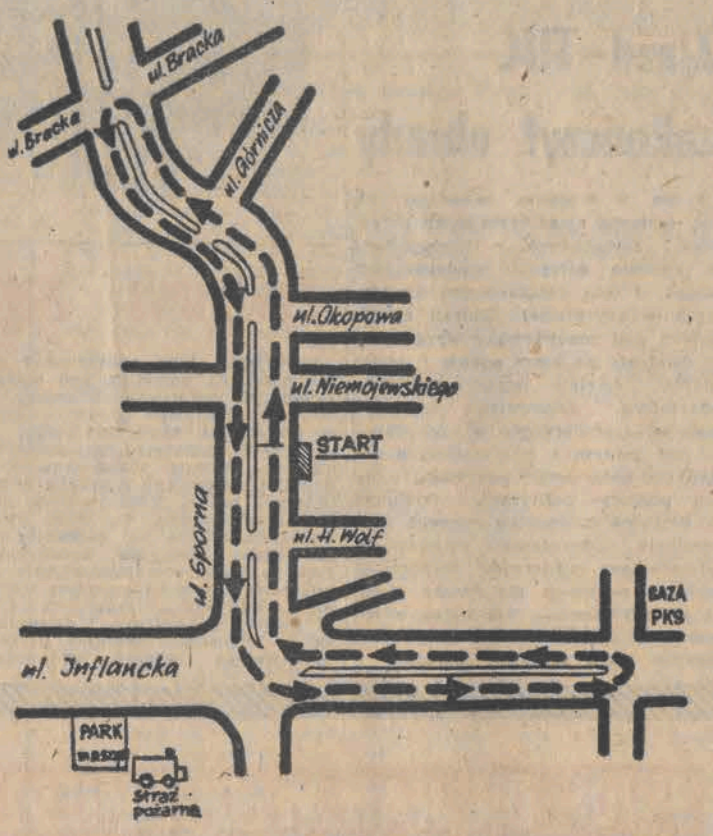

W kategorii motocykli o pojemności 125 ccm za faworytów uchodzą reprezentant poznańskiej Unii — **H. Synoradzki** oraz zawodnik AMK Białystok — **W. Nowik.** W klasie 175 ccm kandydatów do zwycięstwa jest kilku, a wśród nich m. in. reprezentant MKM Dąbrowa Łódź — **J. Zieliński**, który miejmy nadzieję stoczy emocjonujący wyścig z **S. Grzesiem (Avia Świdnik)** i **Urbańskim** z SKM Warszawa. Niezwykle interesująco zapowiada się rywalizacja w klasie 250 ccm, w której obok łodzianina — **J. Oskaldowicza**, staną na starcie **Szymański** SKM Warszawa, **Chomko** (AMK Białystok) i **Wiśniewski** (Unia Poznań). Zwycięzca tego wyścigu uhonorowany będzie pucharem ufundowanym przez Komendanta Wojewódzkiego MO w Łodzi — płk mgr Kazimierza Kraupego. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymają także laurowe wieńce oraz puchary (najlepszy zawodnik w kl. 125 ccm — puchar ZO PZMot. w Łodzi, a w kl. 175 ccm — puchar dyrektora WKFiS).

Po obowiązkowym treningu przedpołudniowym o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie imprezy. W pół godziny później staną na starcie motocykliści rywalizujący w klasie 175 ccm. Następnie wyruszą do walki 125-ki, a po nich maszyny o pojemności 200 ccm. Motocykliści będą mieli do pokonania 18 okrążeń 2,5-kilometrowej trasy. Po 5 najlepszych w każdej kategorii wystartuje do handicapowego wyścigu o Złoty Kask i laurowy wieniec naszej redakcji.

Przypomnijmy, że w dotychczas rozegranych wyścigach 7-krotnie triumfował doskonały motocyklista poznańskiej Unii — **E. Stachowski** (jutro nie wystartuje w Łodzi, bowiem w czasie poprzednich wyścigów w Poznaniu doznał złamania nogi), dwukrotnie wygrali: **R. Mankiewicz (Unia Poznań)** i **S. Grześ (Avia Świdnik)**, a po jednym zwycięstwie zapisali na swym koncie: **S. Kanas (Opole)**, **A. Góral (Łódź)** i **W. Kaczorowski (Warszawa)** oraz **w ubiegłym roku Z. Chomko (AMK Białystok). Komu przypadnie 16 już z rzędu Złoty Kask — przekonamy się po niedzielnych zawodach.** Należy życzyć zawodnikom i organizatorom bezdeszczowej pogody, a publiczności interesujących przeżyć sportowych. Przypominamy, że wstęp na zawody — na które gorąco zapraszamy wszystkich amatorów sportu motocyklowego w naszym mieście — wolny.

* * *

Dodajmy, że w sobotę (początek o godz. 15.30) na trasie ulic Spornej i Inflanckiej odbędzie się kryterium kolarskie o nagrody KS Gwardia. W związku z tym zarówno w sobotę jak i w niedzielę częściowej zmianie ulegną linie autobusów 81 i „N". Z Teofilowa do zbiegu ulic Julianowska — Łagiewnicka autobusy kursować będą normalną trasą, a następnie przejadą ul. ul. Łagiewnicką, Zawiszy, Franciszkańską, Wojska Polskiego i dalej dotychczasową trasą. (wrób.)

Widzew - ŁKS najważniejszym meczem siódmej kolejki

Na plan pierwszy kolejnej rundy piłkarskiej ekstraklasy wybija się niedzielny pojedynek pomiędzy łódzkimi klubami — Widzewem i ŁKS. W przypadku zwycięstwa Widzewa, utrzymuje on nadal pierwszą pozycję, którą gwarantuje nawet rezultat remisowy. Z kolei ŁKS swym pojedynkiem z Szombierkami udowodnił, iż chwilowy kryzys ma już chyba poza sobą i będzie starał się poprzez zwycięstwo odzyskać kontakt z czołówką.

Na wynik łódzkiej rywalizacji czekają z zainteresowaniem kibice warszawscy. Stołeczna Legia podejmuje na własnym boisku poznańskiego Lecha. W przypadku wygranej, a jednocześnie straty obu punktów przez Widzew, równuje się z tym zespołem punktami w tabeli. Jak więc widać mecze w Łodzi i Warszawie stanowią najważniejsze wydarzenie siódmej kolejki. W pozostałych pojedynkach zmierzą się:

SOBOTA: Legia — Lech, Ruch — Arka, Odra — Gwardia W-wa, Szombierki — Zagłębie, Wisła — Pogoń; NIEDZIELA: Stal — Polonia, Śląsk — GKS Katowice.

Informujemy właścicieli samochodów udających się na derby w Łodzi o nalepienie z prawej strony przedniej szyby białej kartki, co umożliwi milicji sprawne rozładowanie ulicznych „korków" w obrębie stadionu. (szym.)

W dniu 7 sierpnia 1978 roku przeżywszy lat 83 zmarła

Ś. + P.

JÓZEFA POPŁAWSKA

z domu JASICZEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 września br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążona w wielkim smutku i rozpaczy

NAJBLIŻSZA RODZINA

Po długich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 90, mój najdroższy Mąż

Ś. + P.

LEONARD JĘDRECKI

weteran 1905 r., odznaczony Krzyżem Niepodległości i Medalem za Waleczność.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza Ewengelickiego (część katolicka) przy ul. Ogrodowej. Pogrążona w smutku

ŻONA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku lat 70 zmarła nagle nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. + P.

REGINA DEPCZYK

z domu MIZERA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Manii, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Kronika wypadków

■ O godz. 11.45 w Pabianicach na ul. Obrońców Stalingradu 2 Ewa K. lat 74 weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez samochód. Kierowca wozu chcąc uniknąć wypadku skręcił i uderzył w tramwaj. Pieszą przewieziono do szpitala.

■ O godz. 13 na ul. Sienkiewicza 153 Tadeusz N. przechodząc jezdnię w miejscu nieprzepisowym potrącony został przez „Fiata". Pieszemu pomocy udzielono w pogotowiu.

■ O godz. 13.15 na ul. Promińskiego 155 kierowca „Syreny" LDA 3938 uderzył w tył „Wołgi" LDA 078B. Kierowca „Wołgi" doznał urazów kręgosłupa i po opatrunku udał się do domu.

■ O godz. 15.05 na ul. Franciszkańskiej 88 Anna S. lat 8 wbiegła na jezdnię, gdzie potrącona została przez samochód osobowy. Dziewczynce pomocy udzielono w pogotowiu.

■ Świadkowie potrącenia mężczyzny przez „Fiata 126" w dniu 11 ub. miesiąca około godz. 16.20 w Wiślanowie koło Strykowa, a szczególnie kierowca „Żuka" z „Polmozbytu", proszeni są do WKRD MO w Łodzi przy ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

■ W Bratoszewicach jadący „Fiatem" LDA 2948 Henryk T. zjechał na lewą stronę jezdni i potrącił idącą Krystynę B. lat 32. Kobieta poniosła śmierć. Ranny w wypadku został również kierowca i jego pasażer.

(kl)

DROGI 60-LECIA

W roku 1977 odbyła się w Łodzi z udziałem I sekretarza KC PZPR ogólnopolska inauguracja roku kulturalnego. To doniosłe wydarzenie w życiu kulturalnym naszego miasta było wyrazem uznania dla dorobku twórczego łódzkiego środowiska kulturalnego. Odbyło się w roku, w którym 2.310.000 widzów obejrzało 5484 przedstawienia teatralne, dające okazję do poznania 75 sztuk. W roku, w którym 590 tys. melomanów słuchało koncertów przygotowanych przez Filharmonię Łódzką; 180 tys. ludzi obejrzało 86 ekspozycji plastycznych zorganizowanych przez Biuro Wystaw Artystycznych, a 240 tys. łodzian korzystało z milionowych księgozbiorów bibliotek łódzkich.

Zainaugurowano rok kulturalny w mieście, które tylko w ostatnich 2 latach poprzedzających tę uroczystość dopisało na konto swych zasobów kulturalnych: Zespół Filmowy „Profil", Szkołę Baletową, Pomaturalne Studium Technik Artystycznych, 5 nowych domów kultury, 7 bibliotek i Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków.

Ludzie sztuki i kultury z całego kraju spotkali się więc w mieście, będącym jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnych kraju bogatym w różnorodną, często unikalną, bazę dla działań artystycznych i upowszechniających kulturę. Działań, których efekty są wypadkową zarówno postaw i poszukiwań środowisk twórczych, jak i chłonności łódzkiego odbiorcy; a więc tych dwóch uwarunkowań, które uzupełniając się, przeplatając, inspirując się wzajemnie, decydują o najgłębszym sensie i funkcjach sztuki, określając jej miejsce w życiu społecznym i narodowym.

SADZE i ZŁOTO

Gdy dziś w Łodzi chlubimy się autentycznymi związkami dokonań i przedsięwzięć artystycznych z oczekiwaniem i zapotrzebowaniem widza, czytelnika, słuchacza, nie sposób pominąć tego wszystkiego, co dla kształtowania tych związków wypływa z tradycji. Tak właśnie z tradycji, choć dla wielu słowo to w odniesieniu do życia kulturalnego Łodzi, może się wydać puste i pozbawione głębszego uzasadnienia.

Rzeczywiście trudno byłoby w przypadku naszego miasta mówić o tradycji życia artystycznego i kulturalnego tak, jak mówią o tym warszawianie czy krakowianie. Za krótką i burzliwą w zjawiska ekonomiczno-społeczne historia Łodzi, jako ośrodka wielkomiejskiego nie stoją wieki nawarstwiania się wartości kulturowych. Ale może właśnie dlatego Łódź której gwałtowny rozwój był czymś wyjątkowym ze swym rozmachem i różnorodnością problemów, czymś niepowtarzalnym na ziemiach polskich, stała się miejscem nie spotykanych, gdzie indziej doświadczeń także i na polu sztuki.

„Sadze i złoto" — tym tytułem tomu poezji o Łodzi Witolda Wandurskiego, książki ilustrowanej litografiami Karola Hillera opatrzyliśmy nasz artykuł, próbujący choć w części przypomnieć owe wspomniane wyżej doświadczenia składające się na tradycję łódzkiego życia kulturalnego. Uczyniliśmy tak dlatego, iż treści, formą, jak i dokonania autorów tej książki wydanej w Łodzi w 1926 roku, są wyśmienitym przykładem tego, co w historii kultury naszego miasta najwartościowsze i co do dzisiaj stanowić może inspirację dla nas — współczesnych. A jest nim twórcze dążenie do nowoczesności w sztuce i troska artysty o dotarcie do środowiska, w którym się żyje i tworzy. Owym, potencjalnym i realnym, najliczebniejszym odbiorcą i uczestnikiem życia kulturalnego w naszym mieście, był, jest i będzie robotnik.

„Godne to jest podziwu, że Łódź już po raz trzeci daje wyraz tej łączności, jaka istnieje pomiędzy twórczą pracą pisarza a pracą rąk" — powiedziała Zofia Nałkowska, dziękując za wyróżnienie jej w 1929 roku Nagrodą Literacką Łodzi. I dzisiaj, gdy spojrzymy wstecz, widać niezwykle jasno, iż świadomość tej „łączności" towarzyszy wszystkim najistotniejszym dokonaniom i postawom twórczym. Że wszystko to, co weszło na trwałe w ogólnonarodowy, i nie tylko dorobek sztuki, wszystko to, co było działaniem awangardowym i inspirującym, rozlicznymi powiązaniami i uwarunkowaniami tkwiło w społecznych realiach robotniczej Łodzi.

Co więcej od rozumienia tych realiów nie sposób oddzielić pojęcia „nowoczesności" w sztuce. Rozumiał to Władysław Strzemiński pisząc: **„Naszego widza nie otrzymaliśmy w postaci gotowej i niezmiennej (...). O widzeniu rzeczywistości decyduje nie biologiczny odbiór doznań wzrokowych, lecz współpraca widzenia i myśli — historycznie uwarunkowany rozwój świadomości widzenia (...) Przemiany formalne w plastyce wynikają nie z pobudek woluntarystycznych (...) lecz z narastania obserwacji, z przemian świadomości wzrokowej. Jest ona stopniem odbicia rzeczywistości świata, jaki dane społeczeństwo osiągnęło na danym poziomie swego rozwoju historycznego".**

Poprzestanie jedynie na stwierdzeniu obiektywnych prawd rządzących percepcją dzieła sztuki, bez próby kształtowania konsekwencji z nich wynikłych, byłoby bezcelowe dla prawdziwie nowatorskiej sztuki. Dlatego też twórca unizmu całą swą działalność artystyczną, społeczną, organizatorską i pedagogiczną podporządkował realizacji programu, który sztukę nowoczesną miał uczynić integralną wartością życia ludzkiego.

Działalność „a.r.", powstanie w 1931 roku jedynej w Polsce przedwrześniowej (druga na świecie po hanowerskiej) kolekcji sztuki nowoczesnej, spory i dyskusje nad kształtem nowoczesnej kultury i sztuki w „Formie", przemiany w sztuce drukarskiej i użytkowej, kształtowanie się nowych poglądów w architekturze i urbanistyce — we wszystkim tym widać udział Strzemińskiego, jego współtowarzyszy twórczych i uczniów. Ludzi, którzy w dwudziestoleciu międzywojennym uczynili z Łodzi ośrodek sztuk plastycznych tak ważki, iż dziś w monografii o polskiej powojennej awangardzie malarskiej możemy przeczytać:

„Nasz powojenny (...) nurt intelektualny znalazł oparcie w dramatycznej przeszłości doświadczeń i zmagań łódzkiej awangardy, a zwłaszcza Strzemińskiego. To cenne zaplecze miało dla wielu naszych twórców rolę inspiratorską, a później okazało się także nie bez wpływów na charakter najwartościowszych propozycji polskiego konceptualizmu".

W „dramatycznej przeszłości"... I nie tylko o spory artystyczno-twórcze tutaj chodzi. Nie brakowało w tamtym dwudziestoleciu przeszkód piętrzących się przed rewolucyjną, nowatorską sztuką w treści i formie. Nie brakowało też przeszkód w próbach z docieraniem z nią do najbardziej masowego widza — do proletariatu. Posłużmy się przykładem z innej dziedziny sztuki.

„Spotkałem się (...) z Wandurskim — wspomina Majakowski — **wspaniały poeta i działacz teatru robotniczego. On jeden wśród trzystu tysięcy łódzkich proletariuszy organizuje i pokazuje spektakle teatralne (...). Zabierają mu salę, niszczą dekoracje, każdej chwili grozi mu aresztowanie, mimo to wytrwale wraca do pracy".**

Wandurskiego aresztowano w 1928, tym samym kładąc kres pięcioletniej działalności współorganizowanej przez niego Sceny Robotniczej. Teatrze, w którym robotnicy dla robotników wystawili jego „Śmierć na gruszy" i „Grę o Herodzie".

O atmosferze spektakli w tym teatrze niechaj opowie sam Wandurski: **„Była to niedziela — 15 lipca. Upał nieznośny, na sali duszno. Proletariat pochłonięty był akcją strajkową całkowicie. Mimo to sala wypełniona szczelnie. Sztukę i wykonawców przyjmowano entuzjastycznie. Może właśnie wysokie napięcie antagonizmów klasowych w okresie zaciekłej walki ekonomicznej przyczyniło się w znacznym stopniu do niezwykłego powodzenia „Tkaczy".**

A oto epizod z historii innego amatorskiego teatru „czerwonej Łodzi" — Sceny Robotniczej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego: **„Wobec skonfiskowania tekstów i zakazania recytacji, na estradę sali Filharmonii wystąpił chór robotniczy (...) Zrobili dwa kroki naprzód, otworzyli usta i w tym momencie idący za nimi chustkami zawiązali im te otwarte usta. Na sali zapadła ciężka cisza i nagle w niej rozległa się śpiewana (...) „Międzynarodówka". Wszyscy porwali się z miejsc, podejmując śpiew. Ze śpiewem tym wyszli na ulice miasta".**

Mijalibyśmy się jednak z prawdą, gdybyśmy w okresie międzywojennego dwudziestolecia widzieli jedynie negatywne relacje w kontaktach władze miejskie — ludzie kultury i sztuki. Jakże nie wspomnieć chociażby o latach 1928 — 1934, gdy większość w Radzie Miejskiej posiadały ugrupowania socjalistyczne. Jakże nie chlubić się Przeciawem Smolikiem, kierującym wtedy Wydziałem Oświaty i Kultury, urzędnikiem, który za swe zasługi dla współczesnej kultury na trwałe zapisał się w polskich i zagranicznych historiach sztuki. Jakże spoglądając wstecz nie cenić znaczenia Nagród Literackich i Artystycznych m. Łodzi, których laureatami byli: Świętochowski, Brückner, Nałkowska, Tuwim, Strzemiński, Strug.

Nagród, o których P. Smolik powiedział: **„Jest rzeczą szczególnie znamienną, że miasto uważane powszechnie za gniazdo najgrubszego materializmu, wyraża nagrodą swą najwyższe uznanie i hołd nie znanym dotąd przez ogół i oficjalne sfery ideom bojownika nowych form w sztuce, zamiast wieńczyć, co byłoby rzeczą łatwiejszą, wielkość już powszechnie uznaną i zwycięską".** Słowa te zostały wypowiedziane podczas wręczenia nagrody Strzemińskiemu w 1932 r. W momencie rzadko spotykanego w tych latach uhonorowania przez oficjalne władze prawdziwie nowatorskich twórczo i społecznie dokonań artystycznych.

Dziś, gdy te funkcje sztuki stały się programem obowiązującym, gdy formuła „sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką" sprawiła, iż sztuka staje się coraz bardziej obecnym elementem codziennego życia społecznego, tym bardziej godne przypomnienia stają się właśnie te łódzkie tradycje, które sprawiają, iż nie zaczynamy od zera, ale możemy znaleźć w przeszłości inspiracje, źródła i pierwociny tego, co dziś w tak bogaty i różnorodny sposób w krańcowo różnych polityczno-społecznych warunkach realizujemy.

JERZY BĄBOL

Fot.: A. Wach

Doświadczenia

Japońskie wzory i polskie doświadczenia

Doc. H. Chwiałkowski

Powszechnie znany skok jakościowy, jaki cechuje produkcję japońską po drugiej wojnie, nadal kieruje uwagę działaczy gospodarczych wielu krajów na formy pracy i metody działań japońskiego systemu kierowania jakością.

Z początkiem lat 70 do Europy dotarło wiele — niestety ogólnych — informacji o tzw. „kołach jakości", dobrowolnie tworzonych przez japońskich robotników, którzy pod kierunkiem swych brygadzistów i mistrzów zajmowali się permanentnym usprawnianiem procesów pracy w zatrudniających ich przedsiębiorstwach. Obecnie na kolejnej konferencji Europejskiej Organizacji Sterowania Jakością (EOQC), jaka odbyła się w Dreźnie, sprawa japońskich „kół jakości" została przedstawiona szerzej. Zaprezentowane w Dreźnie trzy referaty na ten temat przedstawicieli przemysłu japońskiego i jeden szwedzki oraz żywa dyskusja nad nimi, stanowią interesujący materiał do dalszych dociekań, które podjęto m. in. w polskim Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych.

Aktualnie w Japonii działa ponad 88 tys. „kół jakości", zrzeszających około 850 tys. członków: robotników oraz mistrzów i brygadzistów. Dla nich wydaje się miesięcznik pod nazwą „FQC" („Foreman — Quality Control" — „Mistrz — sterowanie jakością") w nakładzie 70 tys. egz., w którym publikuje się przystępne w treści artykuły, omawiające teorię i praktykę działalności „kół". Ponadto w programie telewizyjnym emitowane są kursy na temat sterowania jakością pracy i produkcji, przeznaczone głównie dla mistrzów i brygadzistów, chociaż chętnie oglądą je również młodzież szkolna i uniwersytecka oraz członkowie innych grup zawodowych i społecznych. Koła te są różnej wielkości i zajmują się różnymi zagadnieniami, mającymi związek z pracą produkcyjną. I tak np. w koncernie „Nippon Kokan" grupują od trzech do sześciu członków, którzy zbierają się dwa razy w miesiącu, w godzinach pracy (44 proc. zebrań), bądź po pracy, przy czym w większości przypadków (72 proc.) czas na nie przeznaczony, jest płatny. Treścią zebrań jest wnikliwa i systematyczna analiza procesów pracy produkcyjnej i wdrażania zaproponowanych przez członków usprawnień, dzięki czemu „koła" stanowią integralną część zakładowego systemu sterowania jakością.

W zakładach koncernu samochodowego „Toyota" natomiast wspomniane koła grupują 10—12 członków, działających całkowicie społecznie. Treścią ich pracy, poza działaniami dla całkowitego zapobieżenia brakom produkcyjnym, są zagadnienia bezpiecznej pracy, kosztów wytwarzania oraz doskonalenia działalności socjalnej. Wszystkie - dobrze pracujące koła (bo zdarzają się i źle pracujące), zmierzają do integrowania pracowników w danych zespołach, łączenia zespołów mniej aktywnych z bardziej aktywnymi, a przede wszystkim wykazania, że każdy członek „koła jakości" jest cenioną jednostką, którą można obciążyć większą odpowiedzialnością, pod warunkiem okazania niezbędnej cierpliwości w egzekwowaniu wyników pracy oraz zróżnicowanego podejścia do każdego pracownika, szczególnie w początkowym okresie zatrudnienia.

Problem odpowiedzialności za jakość wykonanej pracy był głównym akcentem referatu Aleksandersona z zakładów samochodowych „Volvo", który zorganizował w tych zakładach liczne „koła jakości", a obecnie dokonuje tego w innych przedsiębiorstwach skandynawskich. W wyniku swych doświadczeń, Aleksanderson doszedł do konkluzji, że, aby pracownicy mogli prawidłowo pracować, trzeba ich grupować w zespoły, których członkowie wzajemnie się uzupełniają, tak pod względem charakterologicznym, jak i posiadanej wiedzy, stosunku do pracy itd.

„Koła jakości" powinny spotykać się z pełnym zrozumieniem swych czynników zwierzchnich w zakładzie i koncernie, przede wszystkim, jeśli chodzi o podejmowanie odpowiedzialności w obrębie przyznanych pracownikom uprawnień i obowiązków; odpowiedzialności tej oraz związanej z nią samodzielności jednostek nie należy pochopnie ograniczać, prowadzi to bowiem do zniechęcenia i zaniku inicjatywności, bez której trudno o postęp w dziedzinie poprawy jakości pracy i produkcji.

Zestawiając zarówno ideę, jak praktykę działania „kół jakości" z dorobkiem polskim w tej dziedzinie, można powiedzieć, że mamy się czym pochwalić. Jeszcze przed powstaniem znanej metody „DO-RO", istniała akcja pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku", rzucona z początkiem lat 50 przez Wiktora Saja ze Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, jego praktyczną realizację stanowiły brygady (bądź zespoły) dobrej roboty, działające do dziś w wielu zakładach pod różnymi nazwami. Od strony teoretycznej, działania te wspiera „traktat o dobrej robocie" profesora Kotarbińskiego.

Obecnie warto rozpropagować bardziej systematyczne i uporczywe korzystanie w praktyce z tego całego dorobku. Do szerszego wykorzystania pomocni mogą być polscy mistrzowie i starsi mistrzowie, kształceni na „studiach mistrzów" oraz zweryfikowani ich starsi koledzy. Jestem przekonany, że wielu z nich, uzbrojonych w wiedzę z zakresu kompleksowego systemu sterowania jakością, jaką zdobyli w ramach tych „studiów", będzie mogło zorganizować u nas podobne do japońskich „koła jakości". Sugestie tego rodzaju stawiam również pod rozwagę zakładom uczestniczącym w piątym Konkursie Dobrej Roboty, organizowanym przez Polski Komitet Normalizacji i Miar.

Dalszy ciąg ze str. 1

„ROK 1918"

David Lloyd George w latach 1916—1922 był premierem Wielkiej Brytanii. W obawie przed zbytnim wzmocnieniem Francji kosztem Niemiec, energicznie popierał ich interesy na Konferencji Pokojowej w Wersalu.

między Polską a Niemcami. W Bytomiu przewidywano, że początek powstania będzie miał powodzenie, ale że w jakimś momencie „braknie pary", natarcie powstańców zostanie powstrzymane i wyłoni się problem utrzymania zdobytej rubieży. W najgorszym wypadku — zakładano — będzie to linia Kozle — Strzelce — Lubieniec, a jej utrzymanie stanie się argumentem na rzecz jej uznania jako linii demarkacyjnej między Polską a Niemcami, linii będącej przedłużeniem tej, która biegła w Wielkopolsce. Ostateczna konkluzja głosiła, iż bardziej korzystne warunki niż obecne nie powtórzą się, a początek akcji wyznaczono w nocy z 21 na 22 kwietnia 1919 r.

W pięć dni potem delegacja POW Górnego Śląska i Podkomisariatu NRL w Bytomiu przybyła do Poznania. Chodziło o uzyskanie poparcia i konkretnej materialnej pomocy dla projektowanego powstania. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu oraz przedstawiciele władz miasta Poznania. Wynik tych narad był co najmniej rozczarowujący, oto bowiem Wojciech Korfanty, komisarz wojskowy Naczelnej Rady Ludowej starał się ostudzić zapał Grzegorzka i jego kolegów. Rozumiał trudną sytuację Polaków na Górnym Śląsku, ale zwracał uwagę na momenty mające bezpośredni związek z polityką państwa: 1) wybuch powstania stworzy trudną sytuację dla delegacji polskiej na konferencji pokojowej; 2) powstanie udaremni albo opóźni powrót do kraju armii Hallera, która niesie ze sobą oręż „bardziej potrzebny krajowi niż cokolwiek innego".

W toku tej polemiki Korfanty otrzymał dwie depesze z Paryża i Warszawy, które w sposób najbardziej kategoryczny wypowiadały się przeciw wywoływaniu akcji powstańczej.

— Niezależnie od tego, czy chcemy czy nie i czy coś postanowimy, czy nie — zawołał Grzegorzek — powstanie wybuchnie samorzutnie, a jeżeli dowództwo nadal będzie zwlekało, grozi rokosz ze strony szeregowych członków organizacji. Wszyscy rwą się do czynu, a opanowanie tego wzbierającego żywiołu będzie trudne, jeżeli nie niemożliwe.

„— Kochane dzieci — odezwał się wówczas wzruszony gen. Dowbór-Muśnicki, dowódca Armii Wielkopolskiej: — Decyzji waszej do wiadomości przyjąć nie mogę, jednakże zaręczam, że jeżeli powstanie wybuchnie wbrew waszej woli, to możecie mieć pewność, że Poznań was nie opuści".

Delegacja była skonsternowana, a stan ten jeszcze pogłębiły niespodziewanie słowa Korfantego rzucone w czasie pożegnania.

„— Panie Grzegorzek, powiedz mi pan, po co wy tu przyjeżdżacie?! Czy po to, ażeby się nas pytać i na nas zwalać odpowiedzialność za to, co wy chcecie robić?

...Gdybym ja siedział na Śląsku, robiłbym to, co uważałbym za potrzebne i nikogo bym się nie pytał".

W ocenie delegacji śląskiej narada w Poznaniu nie wprowadziła mimo wszystko nowych elementów, toteż postanowiono kontynuować przygotowania do powstania. Taka

(Dalszy ciąg na str. 8)

Korespondencja z ZSRR

BAŚNIE i legendy

Przyjechałam nad rzekę Śijab, aby zobaczyć to, co pozwoliło Aleksandrowi Wielkiemu w 329 roku p.n.e. powiedzieć: „Wszystko, co wiedziałem o Samarkandzie, jest prawdą, z wyjątkiem tego, że jest jeszcze piękniejsza".

Niestety, z dawnej stolicy starożytnego państwa Sogdy, niewiele pozostało. Okruchy ceramiki, freski pałaców, świadczące o dawnej świetności miasta, można obejrzeć tylko w muzeum Afrasijak i zarazem dowiedzieć się, że Samarkanda znana Aleksandrowi Wielkiemu, nie jest tą Samarkandą, która dziś słynie z najpiękniejszej architektury islamu.

Jak do tego doszło?

Starożytna Samarkanda po uderzeniach wojsk helleńskich w IV wieku p.n.e. i arabskich w VIII wieku, mimo licznych strat, podnosiła się z ruin. Dopiero po napadzie hord tatarsko-mongolskich pod dowództwem Czyngis-chana w 1220 roku, miasto umarło. A że kanały nawadniające, utrzymujące przy życiu miasto i okolicę, zostały w czasie napadu też całkowicie zniszczone, w odległości kilku kilometrów od zburzonej Samarkandy założono nowe miasto o tej samej nazwie. Jej rozkwit przypada na okres panowania Tamerlana (1396—1405), który znany jest w historii Azji obok Czyngis-chana jako najkrwawszy wódz, obaj zresztą nosili ten sam przydomek — „Bicz Boży". Tamerlan ogniem i mieczem nawracał podbite narody na islam, w sposób niezwykle okrutny traktując jeńców. W Charsamie np. zamurował żywcem kilkudziesięciu Persów, w Bagdadzie z 90 tysięcy głów ludzkich kazał wznieść piramidy. Władzę w Samarkandzie zdobył podstępem, zabijając pracowitego emira Husseina poślubiając wdowę po nim. Tamerlan, czyli Timur Chromy (lenk oznacza kulawy), z bezwładną ręką, niedowidzący na jedno oko, którego kronikarze nazywali „przerażeniem dla świata", jednocześnie był jednym z największych mecenasów sztuki islamu.

Do stolicy swego państwa sprowadził najwybitniejszych budowniczych i artystów. Piękno Samarkandy miało przyćmić architekturą innych miast Azji. Nad bramą pałacu Szachrizjabze Tamerlan polecił umieścić napis: „Kto wątpi o naszej władzy i sile, niech spojrzy na nasze budowle". Nie ma żadnych wątpliwości, choć minęło z górą sześć wieków.

W Samarkandzie i w obwodzie samarkandzkim znajduje się około 2 tysięcy pomników archeologicznych i 54 obiekty architektury o znaczeniu ponadrepublikańskim. Wiele z nich pochodzi z XIV i XV wieku, z epoki Tamerlana i jego następców. Ich niepowtarzalne piękno sprawia, że Samarkanda, obok Moskwy i Leningradu, jest jednym z trzech najczęściej odwiedzanych przez turystów miast Związku Radzieckiego. Kilka z nich znajduje się na sporządzonej przez UNESCO liście najcenniejszych zabytków świata. Jest na niej m. in. meczet Bibi-chanym, z którym związanych jest wiele legend.

Legendy, to słabość Uzbeków. O bohaterach narodowych, dziełach sztuki i architektury, ba, nawet o zjawiskach przyrody, opowiada się w Uzbekistanie legendy, baśnie i przypowieści. Pierwszą „Samarkandzką legendę" zobaczyłam w formie baletu (taki był tytuł) w miejscowym teatrze. Akcja rozpoczyna się na dworze wielkiego sułtana i nie mniej wielkiego astronoma, Uług-beka, w chwili otwarcia obserwatorium astronomicznego, a kończy wykryciem spisku na życie sułtana i wygnaniem jego przywódcy, którym okazuje się Abdulatif, syn Uług-beka. Cóż za wspaniała wyobraźnia autora! A jak było naprawdę? W odległości 8 kilometrów od teatru, na wzgórzu Czupan-ata stoi obserwatorium Uług-beka, odkryte przed 70 laty przez archeologa Wiatkina, z częściowo ocalałym sekstansem, na którym słynny astronom obliczył położenie 1018 gwiazd. W 1449 roku fanatycy religijni oskarżyli Uług-beka o herezję, o to, że w swoich wykładach, mówiąc o prawach fizyki i astronomii, występował przeciw prawdom Koranu. W wyniku spisku, do którego został wciągnięty jego syn, Uług-bek zostaje ścięty.

Kiedy zachodzące słońce zmiękcza kontury zabudowań, szafirowa kopuła mauzoleum Gar-emir, gdzie spoczywają szczątki Tamerlana i jego wnuka Uług-beka, zdaje się płynąć w powietrzu. Mury Szach-i-Zinda otacza pomarańczowa poświata, przez którą z trudem przebija się fragment turkusowej majoliki. Szach-i-Zinda, przypominająca swą nazwą, że „szach jest wiecznie żywy", to jedno z największych mauzoleów Azji środkowej. W oddzielnych grobowcach, podobnych pałacom, spoczywają członkowie rodziny Tamerlana i prorocy, jak np. Kussam-ibu-Abbassa, z którym związana jest kolejna opowieść, jaką usłyszałam. Dawno temu Kussam, tak, jak co dzień, wygłaszał u stóp Szach-i-Zinda kazanie. Kiedy skończył, zdjął z szyi głowę i trzymając ją pod pachą wszedł do jednej z jaskiń. Podobno żyje tam do dziś, choć go nikt od tamtej pory nie widział. W tym miejscu należałoby dodać, iż historia milczy na temat, aby Kussam-ibu-Abbassa był kiedykolwiek w Samarkandzie.

Najwięcej jednak legend wiąże się z meczetem Bibi-chanym. Jedna z nich mówi — zbudował go Tamerlan po udanej wyprawie wojennej do Indii; druga, że meczet wzniósł dla swej pięknej i znudzonej żony Bibi-chanym; inna, że to Bibi-chanym tak wspaniałą świątynią pragnęła uczcić powrót zwycięskiego małżonka; wreszcie, że pięć lat trwała budowa meczetu — tyle, ile miłość Bibi-chanym i młodego architekta. Po powrocie Tamerlana, budowniczy, obawiając się gniewu emira, zamienił się w gołębia i uleciał w nieznanym kierunku. Tamerlan zemścił się więc na dziele architekta, pod karą najstraszniejszych tortur i śmierci zabronił wejścia na teren meczetu, który z biegiem lat, pozbawiony remontów, zaczął niszczeć. W której wersji tkwi ziarenko prawdy — nie wiadomo. Romantyczna opowieść o meczecie Bibi-chanym psuje nieco historia. Tamerlan nie miał żony o tym imieniu, ale dzieje pięknej żony emira i młodego budowniczego do dziś opowiada się w uzbeckich domach.

Zakaz Tamerlana stracił już dawno swą moc. Na terenie legendarnego meczetu pracują ekipy konserwatorów. Na pełną rekonstrukcję przeznaczono 150 mln rubli. Ruiny otoczył las rusztowań, a góruje nad nimi potężny dźwig. Potem przyjdzie kolej na sztukatorów, kamieniarzy i artystów. Kopuły zostaną pokryte błękitną majoliką.

Jeszcze do niedawna konserwatorzy uzbeccy mieli poważne kłopoty z uzyskaniem majoliki o trwałym kolorze niebieskim, nazywanym tutaj iszchor, jako, że przypomina lazur nieba. Dopiero od 3 lat stosuje się barwnik według recepty Ibrachima Kamiłowa. Kamiłow otrzymał go z pewnego gatunku traw górskich. Zioła te odpowiednio spreparowane i ogrzewane w temperaturze 1200 st. C. tworzą masę, która nadaje majolice odporny na słońce i deszcz błękitny kolor. Choć brzmi to jak legenda, to jednak nią nie jest: Ibrachim Kamiłow mieszka pod Taszkientem, a za opracowanie recepty otrzymał tytuł narodowego artysty Związku Radzieckiego.

B. B. L.

Korespondencja własna z CSRS

Miasto pod... zegarem

Zazwyczaj kiedy już staniemy przed granicznym szlabanem i załatwimy formalności — ruszamy wtedy z kopyta. Byle dalej, byle prędzej! I zazwyczaj też wiele w ten sposób tracimy. Mało kto z turystów jadących do Pragi, potrafi coś powiedzieć o mieście leżącym niemal na granicy. Tymczasem właśnie Nachod zasługuje na uwagę. I miasto i cały okręg.

Miasteczko jest niewielkie. Wszystkiego 20 tys. mieszkańców. Ale liczy już sobie 700 lat, a dzieje jego w szczególny sposób związane są z dziejami Czech, z ich historią, kulturą i gospodarką. A zaczęło się wszystko od wybudowanego na wysokiej skale zameczku strażniczego. Postawił go rycerz Lew Hron, by strzegł pogranicza. Różnie z tym musiało bywać, skoro za czasów króla Jerzego z Podiebradu, władca wykupił zamek z rąk Koldy z Nachoda, nawiasem mówiąc bakałarza praskiego Karolinum, bowiem właściciele zbyt często zapuszczali się na drugą stronę granicy.

Zamek króluje dzisiaj nad miastem, widać go z każdego właściwie miejsca. Zasługuje zaś na uwagę dzięki przepięknej renesansowej szacie nadanej mu przez włoski ród Piccolominich, w których posiadaniu znajdował się przez 150 z górą lat.

W okręgu nachodskim drugim miejscem sławnym renesansową zabudową starego centrum jest Nowe Miesto nad Metują. Nie mniej godny jest odwiedzenia Jaromierz, Czerwony Kostelec, Hronov, Broumov i co najmniej kilka jeszcze miejscowości. Oprócz wspaniałych zabytków znajdziemy tam i inne pamiątki. W Hronovie na przykład znajduje się dom rodzinny Aloisa Jiraska, który rodzinnej ziemi poświęcił wiele ze swych utworów, a dwa — „Na dvoze vevodskem" i „Skalacy" — w całości. Ta pierwsza powieść opowiada o życiu na nachodskim zamku za czasów wojewody Petra Kuronskyego. Pan ten zapisał się w dziejach kultury czeskiej tym m.in., że na zamku nachodskim zorganizował jeden z pierwszych teatrów. Tradycja miejscowa, w którą wprowadzał mnie sumiennie Milan Marek, pracownik tutejszego domu kultury, tradycja ta głosi, że w zamkowym teatrze nachodskim odbyła się światowa prapremiera „Don Juana" W. A. Mozarta. Trudno nam było potwierdzić ten przekaz, ale faktem jest, że właśnie wtedy Mozart gościł na zamku w Nachodzie.

Skoro zaś jesteśmy przy kulturalnych ploteczkach, warto wiedzieć, że w niedalekiej Czeskiej Skalicy, w domu „Pod Białym Lwem", tańczyła na swym pierwszym w życiu balu pani Bożena Niemcova mieszkająca z rodzicami w pobliskich Ratiborzycach.

W dziejach kultury, znaczną rolę odgrywał Nachod w latach dwudziestych naszego wieku. Zaważyła na tym działalność V. Vańczury, znakomitego pisarza, choć z wykształcenia lekarza, oraz grupy pisarzy skupionej wokół wydawnictwa Druzstevni Prace. Czynnie działał na terenie Nachodu bliski przyjaciel Aloisa Jiraska — prof. Zdenek Nejedly. On był głównym propagatorem dzieła Jiraska, aktywnym kulturalnie i politycznie. Podczas manifestacji w 1939 r. przemawiał na wiecu w Nachodzie.

Nachod tych lat był już jednak miastem innym niż przed kilkudziesięcioma laty. Zaczęło się w r. 1837 we wspomnianej już Czeskiej Skalicy, gdzie zbudowano pierwszą w tym regionie przędzalnię bawełny. I w ten sposób nachodsko, leżące u styku Karkonoszy z Górami Orlickimi, kraina lasów i żyznych pól, poczęła zmieniać się w kraj uprzemysłowiony. I choć rolnicze tradycje pozostały a nawet jak podkreśla z dumą Vladimir Nadr z KO KPCz w Nachodzie — są przykładem dobrej organizacji i wysokiej efektywności w całej Republice, jednak podstawę gospodarki stanowi dzisiaj przemysł.

Jest więc dzisiaj ziemia nachodska tradycyjnym już centrum przemysłu włókienniczego i skórzanego. Od roku 1948 równe znaczenie zyskał jednak przemysł maszynowy i chemiczny. Trudno właściwie powiedzieć, czego się tam nie robi.

W Nachodzie wielki kombinat bawełniany TEPNA, fabryka silników elektrycznych MEZ, ELITEX w Cervenym Kostelcu — maszyny tekstylne, ELTON w Novem Miestie nad Metują — zegarki marki PRIM, W Jaromierzu — przemysł skórzany. W Broumovie — drugi kombinat bawełniany VEBA. Zakłady chemiczne RUBENA w Nachodzie, KOVOPOL w Policy nad Metują — znów przemysł maszynowy.

Okręg nachodski reprezentuje dzisiaj poważny potencjał gospodarczy w Czechosłowacji. Jeśli więc zważyć, że liczba mieszkańców całego okręgu wynosi 130 tys., z czego znaczna część zatrudniona jest przecież w rolnictwie, paść musi pytanie zasadnicze — jak wygląda jakość i nowoczesność tej produkcji?

Na to pytanie najlepiej chyba odpowiedział dyrektor techniczny nachodskiego kombinatu TEPNA — Leos Kollert. — Jak się nie ma zbyt wielu rąk do pracy, trzeba pilnować nowoczesności produkcji. A z nią w parze musi iść jakość. Zresztą, właśnie wy nam w tym pomagacie!

I tu wracamy znów do sprawy polsko-czeskich kontaktów. Pamiętamy wprawdzie, że były w tym pogranicznym mieście żywe już 700 lat temu. Dzisiaj są jednak bez porównania żywsze i... bliższe. W rocznej produkcji 50 mln m tkanin koszulowych, sukienkowych itp., a więc 10 proc. całej produkcji bawełnianej w Czechach, mają swój udział ręce polskich dziewcząt. Pracowało ich kiedyś w TEPNIE półtora tysiąca, dziś jeszcze ok. 500. Tyle tylko, że w ciągu kilku ostatnich lat w sumie ponad 2 tys. dziewcząt zmieniło stan cywilny wychodząc za tutejszych chłopców.

Zostańmy jednak przy sprawach poważnych. Nowoczesność produkcji, to także sprawa 60 polskich zgrzeblarek i ponad 200 krosien pracujących w TEPNIE. Ich pracę zaś i dyr. Kollert i inni oceniają co najmniej tak wysoko jak urodę polskich dziewcząt. Tymczasem, czekają w zakładzie na dostawę następnych maszyn z Polski — barwiarek szerokościowych z „Dofamy" i klejarek osnowowych ze Zduńskowolskiej „Wolmy".

Nie ma tematu w moich nachodskich rozmowach, gdzie na plan pierwszy nie wybijałaby się sprawa nowoczesności pracy, produkcji, efektywności, zgodnie z tezami 11 Plenum KC KPCz, z lutego br. W Nachodzie, tak jak zresztą w całej Czechosłowacji, brakuje rąk do pracy w wielu dziedzinach. A więc każda para rąk i każda głowa musi być wykorzystana dobrze. Modernizują się „w biegu" TEPNA, VEBA i inne zakłady okręgu.

A zdają się poganiać wszystkich w tej pracy zegary, których jest w mieście pełno. Zwłaszcza zaś te dwa, „patrzące" na siebie z wież ponad starym rynkiem miasta. Zegary odmierzające „dziś" w drodze do „jutra". Pilnuje zaś obu majestatyczny zamek. Zdaje się mówić wszystkim — spieszcie się, ale nie zapominajcie... Ostatecznie, niewiele jest w tym kraju miejsc, gdzie tak jak tutaj, na tak małej przestrzeni skoncentrowało życie tak wiele elementów mówiących o historii i rozwoju Republiki.

LESZEK RUDNICKI

PAŁAC 1001 OPOWIEŚCI

Miliony turystów, którzy w czasie wakacji przybywają do Paryża, obowiązkowo zaliczają nie tylko Pola Elizejskie, wieżę Eiffla czy Dzielnicę Łacińską, ale także Plac Vendome — najpiękniejszy z paryskich placów, o nieskazitelnych proporcjach i późnobarokowej architekturze, położony o dwa kroki od opery, z którą łączy go ulica największych jubilerów świata — rue de la Paix. Pośrodku placu wznosi się nie mniej słynna, spiżowa kolumna postawiona ku czci wielkiego cesarza Francuzów. Jest także pałacowa kamienica, w której spędził ostatnie miesiące życia Fryderyk Chopin.

Ale Plac Vendome, to dla turysty przede wszystkim legendarny 80-letni pałac — „Hotel Ritz" — ciągle symbol luksusu, szyku i wyrafinowania. Bohater powieści kryminalnych, filmów i sztuk teatralnych. Od kilku miesięcy jest on również przedmiotem plotek, istota których zawiera się w pytaniu: „Ritz jest nadal francuski czy już arabski?".

Jesienią ubiegłego roku słynny, acz deficytowy od jakiegoś czasu hotel był wystawiony na licytację. Miliarderzy z krajów arabskich oferowali wówczas sumę niższą o 5 mln dolarów od tej, której żądali właściciele. W kwietniu br. gazeta kuwejcka doniosła, iż historyczny pałac został nabyty za pośrednictwem libańskich bankierów dla szejka Sakr Ibn Mohamed al-Kassimi. Podano nawet cenę transakcji — 137 mln franków, co równałoby się 30 mln dolarów. Wówczas to wiekowa synowa twórcy hotelu — Monique Ritz, zdementowała informację twierdząc, iż „Ritz" nie jest do sprzedania za żadną cenę.

Mimo oświadczenia pani stojącej na czele spółek, w których rękach jest lub był hotel, pogłoski nie ucichły. Mówi się, że „Ritz" podobnie jak snobistyczny Grand Hotel wraz ze słynną „Café de la Paix" znajduje się już w petrodolarowych rękach.

„Jest pan nie tylko właścicielem hotelu królów, lecz także królem wśród hotelarzy" — mówił do słynnego Ritza monarcha Wielkiej Brytanii Edward VII. Ale zanim do tego doszło...

Życiorys twórcy najwspanialszego hotelu świata to przykład typowej dla XIX wieku kariery — szybkiej i efektownej, opartej na zdolnościach, pracowitości i uporze.

Nad Sekwanę Cesar Ritz przybył w roku upamiętnionym Wystawą Światową — 1867. Znalazł pracę w hotelu, potem zmienił ją na zajęcie w restauracji, by wreszcie szukać szczęścia w nocnym lokalu. Mówił później, że zawsze starał się czegoś uczyć i porzucał posadę, gdy przestawała go interesować wykonywana praca.

Robił piorunującą karierę: mając 23 lata kierował paryskim hotelem „Splendid". Ale i tu nie zagrzał długo miejsca. Wciąż wiedział i widział za mało. Wyjeżdżał więc z Francji kolejno do secesyjnego Wiednia, do rodzinnej Szwajcarii i San Remo. I właśnie tam, w miniaturowym europejskim państewku decyduje się jego światowa kariera. Opowiadał później, że genialna idea przyszła mu do głowy, gdy słuchał zwierzeń chorowitej wielkiej księżnej rosyjskiej Tatiany. Skarżyła się, że musi przebyć cały korytarz, aby dotrzeć do łazienki. Wówczas bowiem nawet najbardziej luksusowe hotele miały najwyżej po jednej łazience na piętrze. Postanowił więc, że musi zostać właścicielem hotelu, w którym każdy z apartamentów wyposaży w komfortową łazienkę... I słowa dotrzymał!

Zanim jednak Cesar Ritz zrealizował ów zamysł, ożenił się z Marie-Louise, spadkobierczynią wielkiego hotelu w Monte Carlo. W tym też okresie ugruntowywała się opinia, iż Ritz jest człowiekiem umiejącym dokonać cudów w branży hotelarskiej. Czyż nie ratował on z deficytowego dna szwajcarskich obiektów? Jego wyjazdy do Trouville — głośnego kąpieliska francuskiego, Paryża i Londynu też nie były bezowocne.

Wreszcie nadszedł upragniony dzień: rano zaproponowano mu dyrekcję „Grand Hotelu" w Rzymie. Zanim jednak powziął decyzję dowiedział się, że na sprzedaż wystawiono pałac księcia de Lauzun przy Placu Vandome w Paryżu. To było to, na co czekał: najbardziej prestiżowe miejsce w stolicy Francji. Tam będzie mógł zrealizować swoje idee i pomysły. Tam powstanie wymarzony hotel.

Osiemdziesiąt lat temu, w czerwcu 1898 roku nastąpiła inauguracja paryskiego „Ritza". Wśród setek zaproszonych gości dominowała błękitna krew, był m. in. król Szwecji, książe Walii, wielki książę Mikołaj. Był także wielki pisarz Marcel Proust... Odiąd przez 8 dziesięcioleci, mimo zmieniających się mód — także w hotelarstwie — „Ritz" nigdy nie stracił opinii najbardziej dystyngowanego, wyrafinowanego i luksusowego hotelu na świecie. W czasie I wojny światowej część pałacu przekształcono w lazaret, w czasie drugiej wojny światowej — był siedzibą Goeringa. Wyzwalał go już jednak nie kto inny, lecz wspaniały, brodaty Ernest Hemingway, który brawurową szarżą zdołał już na Placu Vendome wyprzedzić jeepa amerykańskiego generała...

Hotel „Ritz" to nie tylko nieodzowna część francuskiego Paryża, to także pałac 1001 opowieści.

B. A.

Korespondencja z Bułgarii

W DOLINIE RÓŻ

Między pasmem górskim Staraj Płaniny a Średniej Góry rozciąga się niewielki, bo wynoszący zaledwie 750 km kw. skrawek najżyźniejszej ziemi Bułgarii — Dolina Róż. Od stuleci region ten słynie w świecie z uprawy różanego krzewu, lawendy, mięty, anyżku i innych roślin, z których uzyskuje się olejki eteryczne.

Olejkodajne kwiaty perskiego gatunku damasceńa uprawiano w rejonie Kazanłyku i Karłowa już w XVIII wieku. Niektórzy kupcy zagraniczni dorobili się na nich wielkich fortun, właściciele plantacji żyli jednak skromnie, harując ciężko na kawałek chleba. Inaczej jest obecnie. Uprawa róż i przetwarzanie ich płatków na drogocenny płyn odbywa się przy pomocy nowoczesnego sprzętu i pod fachową opieką specjalistów. Żeby uzyskać 1 kg olejku, potrzeba w latach urodzajnych 2—3 tys. kg płatków róż, w latach gorszych — nawet do 4 tys. kg. Z jednego ha zbiera się natomiast około 20—30 kg płatków. Tak więc w efekcie 8 godzin pracy, którą wykonuje się — w tej fazie — tylko ręcznie, otrzymuje się zaledwie kilka gramów olejku. Nie należy się zatem dziwić, iż cena tego produktu na rynkach światowych jest prawie dwukrotnie wyższa od złota i można go sprzedać bez trudności za każdą walutę.

Bułgaria zajmuje pierwsze miejsce w świecie zarówno pod względem ilości, jak i jakości produkowanego olejku. A olejki z Doliny Róż należą dziś do najlepszych. Roczna produkcja wynosi kilka ton. Towar ten jednak ze względu na wysokie ceny sprzedaje się hurtownikom na kilogramy, a nawet gramy.

Autorami sukcesów są w głównej mierze specjaliści z Instytutu Naukowo-Badawczego. Oni to wyhodowali i rozpowszechnili kilka nowych kultur odpornych na choroby, szkodniki, chłód, posiadające wysoką zawartość płynu oraz znakomity zapach. Szeroki rozgłos zdobyły zwłaszcza dwa nowe gatunki róż: „Świeżość" i „Iskra", które zawierają o 50 proc. więcej olejku niż tradycyjna róża damasceńska.

Kolejnym sukcesem było wyhodowanie trzech nowych odmian lawendy: „Kazanłyk", „Karłowo" i „Hemus". Wszystkie nadają się do zmechanizowanych upraw i zbiorów, a co najważniejsze — jak orzekli znawcy — posiadają wprost cudowny zapach. Bez przesady — bułgarska lawenda jest najlepsza na świecie. Tym nowym gatunkiem obsiano już 20 procent wszystkich plantacji. Poważnym osiągnięciem naukowców jest także mechanizacja prac polowych. Prace ręczne ograniczają się dziś tylko do zbioru płatków róż i wysiewu nasion mięty.

P. J.

Jubileusz łódzkiego pisarza

Znany łódzki pisarz — **LEON GOMOLICKI** obchodzi w tym roku 75 rocznicę urodzin oraz 60-lecie pracy twórczej. Z tej to właśnie okazji odbyła się wczoraj w gmachu Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich uroczystość wręczenia dostojnemu jubilatowi listów gratulacyjnych od I sekretarza KŁ PZPR — Bolesława Koperskiego i ministra kultury i sztuki.

(ptom)

MĄKA LEPSZA NIŻ W UBIEGŁYM ROKU

W PZZ jak we... młynie

Żniwa dobiegają końca. Co dzień Zakłady PZZ skupują ogromne ilości ziarna. Wszystkie młyny naszego okręgu, a jest ich 13, pracują obecnie na pełnych obrotach.

1130-osobowa załoga nie odpoczywa nawet w niedzielę i dni dla innych wolne od pracy.

Niestety, skupowane ziarno jest poważnie zawilgocone. Zawilgocenie sięga nawet 30 proc., podczas gdy normy dopuszczają 13,5 — 14,5 proc. Przed złożeniem w magazynie trzeba je więc intensywnie suszyć. Suszarnie stały się obecnie przysłowiowym „wąskim gardłem". Jest ich za mało, a w dodatku jednorazowe przepuszczenie przez posiadane urządzenia zmniejsza wilgotność tylko o 3 proc. Tak więc niektóre partie ziarna trzeba suszyć kilkakrotnie.

Plan przemiału pierwszego półrocza załogi PZZ wykonały z nadwyżką, przerabiając 174 tys. ton ziarna, o 15 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. W drugim półroczu młynarze chcą także dostarczyć mąki więcej niż planowano. Panuje przy tym jednoznaczna opinia fachowców, że mąka z tegorocznych zbiorów powinna być lepsza od ubiegłorocznej.

(Kas)

Zamierzenia i realia rozwoju usług i rzemiosła

Gdy w końcu marca ub. roku na sesji RN m. Łodzi został uchwalony kilkuletni program rozwoju usług i rzemiosła w woj. miejskim łódzkim, zawarte w nim zadania miały na celu zapewnienie ludności odczuwalnej poprawy w tej tak ważnej dziedzinie naszego życia. Dość powiedzieć, że zgodnie z założeniami programu wartość usług w stosunku do 1975 r. wzrośnie w 1980 r. o 60 proc.

Chodzi przede wszystkim o usługi motoryzacyjne, remontowo-budowlane, pralnicze, odzieżowe, meblarsko-tapicerskie, a także napraw sprzętu gospodarstwa domowego i radiotelewizyjnego. Przewiduje się, że liczba zatrudnionych pracowników w usługach wzrośnie z przeszło 8.700 osób w 1975 r. do 13 tys. w 1980 roku. Natomiast sieć placówek usługowych na koniec 1980 r. liczyć będzie 2.450 zakładów, tj. o 245 więcej niż przed 5 laty.

Takie są zamierzenia — trzeba przyznać, bardzo ambitne. A jak wygląda ich realizacja?

Ocena przebiegu wykonywania programu rozwoju usług i rzemiosła w naszym województwie była tematem wczorajszego plenarnego posiedzenia ŁK SD, które prowadził przewodniczący ŁK SD, wiceprezydent Łodzi — **Zbigniew Polit.** W obradach uczestniczył sekretarz CK SD — **Edward Zgłobnicki.**

Zarówno z wygłoszonego przez sekretarza ŁK SD — **Jerzego Rachowskiego** referatu, jak i z dyskusji wynikało, że generalnie, mimo występujących trudności w zaopatrzeniu, zatrudnieniu i braków w transporcie — program jest realizowany prawidłowo. Świadczy o tym m. in. fakt, iż tylko w zeszłym roku zadania wzrostu wartości usług osiągnięto w wysokości przeszło 20 proc. Przybyło także wiele nowych zakładów rzemieślniczych. W tym roku przewiduje się wzrost usług o 18,5 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Chodzi o to — podkreślano w czasie plenum — aby i ten plan został w pełni wykonany.

* * *

Podczas wczorajszych obrad zasłużeni działacze SD otrzymali wysokie odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Zygmunt Chmielecki** z Ozorkowa, **Ignacy Jatkowski** z Łodzi, **Władysław Walczewski** z Głowna, **Zygmunt Walter** z Łodzi, a **Srebrny Krzyż Zasługi — Jadwiga Turała** z Łodzi. Medal 40-lecia SD wręczono **Kazimierzowi Mertynowi.**

(j. kr.)

Honory dla zasłużonych z Polesia

W DRN Łódź-Polesie odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych w pracy zawodowej i społecznej obywateli dzielnicy.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Krystyna Kobierzycka, Stanisław Lipiński, Henryk Papiernik, Wanda Sekulak, Wacław Zuch; Złoty Krzyż Zasługi — **Przemysław Kamańczyk, Tadeusz Korliński;** Srebrny Krzyż Zasługi — **Zofia Jarończyk, Danuta Kasowska, Kazimierz Lewandowski, Zdzisław Owczarczyk, Zofia Trzepińska;** Brązowy Krzyż Zasługi — **Jolanta Bajerska, Ryszard Bednarek, Jerzy Dubilas, Zdzisław Dymitrow, Krystyna Grabowska, Maria Kaczmarek, Maria Laskowska, Danuta Matysiak, Urszula Melka, Edward Nowotniak, Marianna Pająk, Krystyna Plucińska-Kociak, Zbigniew Przybylski, Józef Szymczak.**

Z Łodzi w kilku zdaniach

◆ 10 bm. o godz. 12 w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego — projekcja filmów oświatowych z cyklu „Z przeszłości Polski".

◆ Osoby, które 17 marca 1978 r utraciły: radio lampowe „Tatry", rower składak „Flaming", wędki rybackie, spiningi oraz reflektor od samochodu m-ki „Fiat 126p", proszone są o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Polesie ul. Kopernika 29/31, pokój 206, w godz. 14—16, w celu rozpoznania swojej własności i złożenia zeznań.

Dnia 7 września 1978 r. zmarła nagle w wieku 46 lat

Ś. † P.

URSZULA TURSKA

z domu SZAMAŁEK

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Starego Cmentarza przy ulicy Ogrodowej w dniu 11 września 1978 r. o godz. 16. Wszystkich przyjaciół i znajomych zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

RODZICE, MĄŻ, SYN I POZOSTAŁA RODZINA

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 282-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	489-32
Pogotowie energetyczne Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie wodociągowe	835-45
Straż Pożarna	08, 666-11, 785-55 257-77, 489-00
Pomoc drogowa PZMot.	52-31-10, 708-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Człowiek z La Manczy"; 10.9. godz. 19 „Wolny strzelec"

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Lot nad kukułczym gniazdem" (od lat 16); 10.9. jak wyżej

NOWY — nieczynny

MAŁA SALA — godz. 30 „Sędziowie"; 10.9. jak wyżej

JARACZA — godz. 15.30 „Szaleństwa panny Ewy", 19.30 „Dama kameliowa"; 10.9. godz. 11 „Ali Baba i 40 rozbójników", 19.30 „Dama kameliowa"

7.15 — godz. 19.15 „Tato, tato, sprawa się rypła; 10.9. jak wyżej

MUZYCZNY — godz. 19.15 „Czar walca"; 10.9. jak wyżej

ARLEKIN (Sopocka 3/5) godz. 17.30 „Tymoteusz wśród ptaków"; 10.9. jak wyżej

PINOKIO — godz. 17.30 „Dokąd pędzisz, koniku" 20 „Dekameron"; 10.9. godz. 12 „Dokąd pędzisz, koniku" 20 „Dekameron"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz 18. Inauguracyjny koncert symfoniczny. Orkiestra symfoniczna PFŁ. Dyrygent — Henryk Czyż. Solistka — Kaja Danczowska — skrzypce. W programie: J. Brahms — Wariacje na temat Haydna. L. van Beethoven — Koncert skrzypcowy D-dur. L. van Beethoven — V Symfonia c-moll; 10.9. nieczynna

AMFITEATR WIDZEWSKI (ul. Małachowskiego) 10.9. godz. 16 Koncert rozrywkowy, organizowany przez SME (w przypadku niepogody koncert zostanie przeniesiony do ZDK „Ariadna").

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) nieczynne; 10.9. godz. 10—16

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16; 10.9. jak wyżej

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—17; 10.9. godz. 10—15

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) nieczynne:

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—15; 10.9. jak wyżej

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) nieczynne

SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 10—17; 10.9. godz. 10—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARKK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku

ZOO — czynne od godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)

PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17

LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — czynny od godz. 14—21

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — czynne od godz. 10—19, w niedziele i święta w godz. 9—18

KINA

BAŁTYK — „King Kong" USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, seans nocny — „Trzy dni Kondora" wł.-USA godz. 22.30; 10.9. jak wyżej

IWANOWO — „Akwarele" pol. od lat 15, godz 10, 12.30, 15, 17.30, 19.30; 10.9 bajka „Zagadka w piasku" godz. 10, 11, „Akwarele" godz. 12.30, 15, 17.30, 19.30

POLONIA — „Joe Valachi" wł.-fr. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 10.9. jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Szczęście na smyczy" jug. b/o godz. 12, 14, „Zasady domina" USA od lat 15 godz. 10, 16, 18, 20; 10.9. Bajka — „Reksio przewodnik" godz. 10.30 12, „Szczęście na smyczy" godz. 14, „Zasady domina" godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Joe Valachi" wł.-fr. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 10.9. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „King Kong" USA od lat 12, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, „Romans Teresy Hennert" pol. od lat 15, godz. 13.30; 10.9. „King Kong" godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Dziewczyna z reklamy" wł.-USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 10.9. jak wyżej

ZACHĘTA — „Doktor Judym" pol. od lat 12 godz. 12, 14, „Dom pod czerwoną latarnią" węg. od lat 18 godz. 10, 16, 18, 20; 10.9. jak wyżej

ŁDK — „Miłosne życie Budomira Trajkowicza" jug. od lat 12 godz. 15.15, „Pojedynek" sng. od lat 15 godz. 17.30, 19.45; 10.9. jak wyżej

STUDIO — „Trzęsienie ziemi" USA od lat 15 godz. 16.30, „Szarada" pol. od lat 18 godz. 19; 10.9. jak wyżej

STYLOWY — „Godziny miłości" szwedz.-norw. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30; 10.9. jak wyżej

DKM — „Port lotniczy 77" USA od lat 15 godz. 15, 17.30, 20; 10.9. jak wyżej

KOLEJARZ — „Niewygodny kochanek" wł. od lat 18 godz. 16; 10.9. „Motyle" pol. od lat 12 godz. 16, „Niewygodny kochanek" godz. 18

GDYNIA — „Dziki niedźwiedź Gawryła" radz. b/o godz. 12, 14, „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 godz. 10, 16, 18, 20, 10.9. Bajka — „Groźny mrówkolew" godz 10, 11, „Dziki niedźwiedź Gawryła" godz. 12, 14, „Śmierć z komputera" godz. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Jutro się policzymy, kochanie" czes. od lat 12 godz. 12.30, 14.30, „Kot o dziewięciu ogonach" wł. od lat 18 godz. 10, 17, 19.30; 10.9. jak wyżej

MUZA — „Orzeł" pol. b/o godz. 15.15, „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18 godz. 17.30, 19.30; 10.9. Bajka — „Zaklęty zamek" godz. 14.15, dalej jak wyżej

1 MAJA — „Jutro się policzymy, kochanie" czes. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, „Przyjaciele Eddiego" USA od lat 15 godz. 19.30; 10.9. Bajka — „Pampalini i tapir" godz. 14.30, dalej jak wyżej

CO GDZIE KIEDY

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

POKÓJ — „Barroco" fr. od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.30; 10.9. bajka „Na dworze króla Tuszynka" godz. 14, dalej jak wyżej

ROMA — „Siedem nocy w Japonii" ang. od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 10.9. Bajka — „Przygoda kropli wody" godz. 10, 11, 12, „Siedem nocy w Japonii" godz. 13, 15.15, 17.30, 20

STOKI — „Wielka, większa, największa" pol. b/o godz. 15, 17.15, „Płonący wieżowiec" USA od lat 15 godz. 19.30; 10.9. Bajka — „Złota rybka" godz. 14, dalej jak wyżej

OKA — „Kapelusz pana Anatola" pol. b/o godz. 12, 14, „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15 godz. 10, 16, 18, 20; 10.9. „Kapelusz pana Anatola" godz. 12.30, „Diabli mnie biorą" godz. 15, 17.30, 20

POLESIE — „Złoto dla zuchwałych" jug. b/o godz. 16.15, „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz. 19; 10.9. Bajki — godz. 13, „Złoto dla zuchwałych" jug. godz. 14, „Człowiek klanu" godz. 17, 19

POPULARNE — „Trędowata", „Ordynat Michorowski" pol. od lat 12 godz. 15, 19; 10.9. jak wyżej

ENERGETYK — „Niekochana" pol. od lat 15 godz. 16.30, „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18 godz. 18.30; 10.9. jak wyżej

HAŁKA — „Czarny korsarz" wł. od lat 15 godz. 15.30, 17.15 „Polowanie na muchy" pol. od lat 18, godz. 19.30; 10.9. Bajka — „O królu Popielu" godz. 14.30, „Gang Olsena na szlaku" duński od lat 12 godz. 15.30, 17.30, „Polowanie na muchy" godz. 19.30

PIONIER — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30; 10.9. Bajka — „Śniadanie na biwaku" godz. 14.30, dalej jak wyżej

REKORD — „Krajobraz po bitwie" pol. od lat 18 godz. 15.30, „Mecanica Nacional" meksyk. od lat 18 godz. 17.30, 19.30; 10.9. Bajka — „Wycieczka kajakiem" godz. 14.30, „Bokser" pol. b/o godz. 15.30, „Mecanica Nacional" godz. 17.30, 19.30

ŚWIT — „Sami swoi" pol. b/o godz. 15.30, 17.30, „Człowiek, który przestał palić" szwedz. od lat 15 godz. 19.30; 10.9. Bajka — „Na tropach Yeti" godz. 14, „Sami swoi" godz. 15, 17, „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18 godz. 19.30

SOJUSZ — „Zaczarowane podwórko" pol. b/o godz. 15, „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12 godz. 17; 10.9. jak wyżej

TATRY — „Dulscy" pol. od lat 15, godz. 10 „Czarny korsarz" wł. od lat 15, godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 10.9. bajka „Wesele kruka" godz. 10, 11, 12, 13, „Faraon" pol. od lat 15, godz. 14 „Czarny korsarz" godz. 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 88, Lutomierska 146, Olimpijska 7.

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-062 Aleksandrów, ul. Kościuszki 8

Apteka nr 47-087 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-062 Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJE O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10.

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. Fornalskiej

Instytut Położniczo-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnia K, Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gmina Brójce z dzielnicy Górna, Por. K, ul. Felińskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul 1 Maja

Szpital im. H. Jordana (położnictwo) — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty 1 z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul. Zapolskiej oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnie K, ul. Gdańska, Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol oraz Łódź z dzielnicy Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol oraz Łódź-Widzew, z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i z dzielnicy Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — gmina i miasto Pabianice

Szpital w Głownie — gmina i miasto Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla przychodni rejonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10 i 54. Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ozorków. Aleksandrów Parzęczew. Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

10.9.

Chirurgia ogólna — Bałuty — jak 9.9. 1978 r. Górna — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Polesie — Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20—6 telefon centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20—6

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w Izbie Przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 197, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący placówek służby zdrowia — czynny całą dobę, we wszystkie dni tygodnia, tel. 618-18

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 9 WRZEŚNIA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyka. 13.25 Nasze ludowe rytmy 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama" 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Transmisja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 C.d. transmisji ze spotkań piłkarskich. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 „Program z dywanikiem" nr 210 (Ł). 21.10 Muzyka rozrywkowa. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Publicystyka międzynarodowa. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Bilans żniwnego trudu" — aud. W. Bierkowskiego (Ł). 12.45 Miniatury muzyczne. 13.00 Magazyn wędkarski. 13.15 B. Smetana: „Tabor" — poemat symfoniczny nr 5. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Muzyka. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 „Pociąg" — aud. I. Landau. 14.50 „Czata" — mag. wojskowy Studia Młodych. 15.00 Muzyka G. Tartiniego. 15.30 Program dla dziewcząt i chłopców — Kielce 78. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja J. H. Wiśniewskiego z książki W. Orłowskiego pt. „Idę z wami" (Ł). 17.00 Z archiwum jazzu 17.20 „Bariera" — fragm. pow. P. Wieżinowa. 17.40 Reportaż literacki 18.00 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie" — odc. pow. radiowej. 19.30 Problemy teatru operowego. 20.00 „Między niebem a ziemią" — wiersze Pak-In-Ro. 20.10 Chwila muzyki. 20.15 Festiwal Muzyczny w Bergen — 1978. 21.00 Nowe nagrania radiowe. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 P. Stojanow: II Symfonia (poświęcona pamięci G. Dymitrowa). 22.00 Gwiazdy estrady. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.35 Kolekcja standardów — „Indiana". 11.00 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym — Roman Bratny: „Kolumbowie". 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pieniądz" — odc. pow. A. Struga. 14.00 Lato w filharmonii — J. Haydn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 Studio 208 — wrocławski magazyn rozrywkowy. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Znowu razem" — B. Auger i J. Driscoll. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Ludowe i co dalej. 19.15 „Kto się boi salonowych lwów" — śpiewa J. Ptaszyn-Wróblewski z zespołem „Alibabki". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Lwy mają apetyt" — odc. pow. P. Dickinsona. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. O' Sullivan. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Gdzie jest Heinrich Herren?" — słuch wg opow. A. Nusshauma. 23.55 Gra Joe Pass. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — G. Milev. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Bilans żniwnego trudu" — aud. W. Bierkowskiego (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Piosenki Jacka Mikuły. 13.15 Muzyka ludowa. 13.30 Z dala od utartych szlaków — Załucze Stare. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: Scena Polska — Irena Eichlerówna. 16.00 Wiad. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Muzyka. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja J. H. Wiśniewskiego z książki W. Orłowskiego pt. „Idę z wami" (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.01 Stereo-rewia (Ł). 18.00 „Straty" — mag. J. Wojcieszczyka (Ł) 18.15 Śpiewa Emil Dymitrow (Ł). 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekcja języka angielskiego. 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 22.15 Radiowe portrety Polaków — Tytus Chałubiński. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 22.55 Wiad.

NIEDZIELA, 10 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.55 Transmisja z obchodów Dożynek Centralnych w Olsztynie. 12.05 „W samo południe". 12.45 Polska muzyka popularna. 13.00 Studio Gama. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Z Antwerpii do Bilbao" — słuch. S. Kubickiego. 16.50 Muzyka z ekranów. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Różne barwy piosenki. 19.00 Dziennik wieczorny 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń 21.00 Wiad. 21.05 „Wróżby z gwiazd" — czyli to i owo — mag. literacki. 22.00 Muzyka. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 „Niedzielne spotkania" — program literacko-muzyczny. 12.05 Poranek muzyki symfonicznej — z nagrań Ork. Szwajcarii Romańskiej. 13.00 Teatr PR: „Żywy trup" — słuch. wg sztuki L. Tołstoja. 14.30 Wiad. 14.35 Muzyka ludowa. 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Orły" — słuch J. Stempera. 15.30 Dom, rodzinny dom... 16.00 Koncert chopinowski z nagrań Solomona. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Nowości Polskich Nagrań przedstawia T. Haas. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 Nowe nagrania radiowe pianistki Ewy Pobłockiej. 19.00 Recital Dalidy. 19.20 Studio Młodych — Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Koncert wieczorny 22.30 Wspominamy debiuty — Z. Umiński. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 „Byli świadkowie, słyszeli" — odc. aud. dokument. 12.25 Muzyka z sal koncertowych — M. Musorgski — „Obrazki z wystawy". 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań Programu III. 15.00 Ona je wzięła, czyli reportaż o dziewczynie z gór — aud. Szczęsnej Milli. 15.20 „Gwiezdny pył" — nowa płyta W. Nelsona. 16.00 „Ostatnia podróż statku widma" — słuch. wg opow. G. G. Marqueza. 16.25 Louis Armstrong gra. 16.45 Louis Armstrong śpiewa. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Wyprawa do wnętrz ziemi" — Ricka Wakemana. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Lwy mają apetyt" — odc. pow. P. Dickinsona. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Temat sentymentalny ogromnie" — słuch. żartobliwe wg K. Ujejskiego. 21.00 Popiół — w rocznicę spalenia Biblioteki Krasińskich. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. O'Sullivan. 22.15 Antoni Czechow — „Z nudów". 22.30 Głosy prawie zapomniane — aud. T. Dąbrowskiego i Kuglera. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Anna Bernat.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Don Kichot z La Manczy" — cz. I słuch. wg M. Cervantesa 13.00 „Klub Olimpijczyków" — aud. dla polonistów. 13.15 „Klub Olimpijczyków" — aud. dla biologów. 13.30 Ze „złotych płyt". 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje — Lew Tołstoj — pisarz i etyk 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo). 15.00 Teatr PR: Studio Stereofoniczne — „Z biegiem lat, z biegiem dni" — słuch. wg spektaklu Teatru Starego w Krakowie (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Ton i test (Ł). 16.06 Fragmenty znanych oper (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.25 Pieśni P. Czajkowskiego. 18.30 Między fantazją a nauką — „Szaleństwo doktora Laimera" 18.00 P. Czajkowski — „Czarodziejka" — opera w 4 aktach. 22.20 Wiadomości sportowe (Ł). 22.30 Współczesna muzyka Bułgarii. 22.55 Wiad.

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

Człowiek, który zdobył „ciężką wodę"

W Paryżu zmarł 79-letni prof. Henri Moureu, bohater dwu przedziwnych wydarzeń w II wojnie światowej: był jednym z aktorów zwycięskiej „bitwy o ciężką wodę".

Henri Moureu ukończył studia filologiczne i filozoficzne, następnie wstąpił do Wyższej Szkoły Fizyki i Chemii w Paryżu. O ile późno zrozumiał swe powołanie do nauk ścisłych, o tyle szybko zrobił doktorat i został — przed wybuchem wojny — jednym ze współpracowników prof. Fryderyka Joliot-Curie, obok Kowarskiego i Halbana.

Jesienią 1939 r. prof. Joliot-Curie i jego współpracownicy znali już proces rozbicia atomu. Konieczna była do tego „ciężka woda" czyli tlenek deuteru. Zdaniem uczonych, we Francji dysponowano zaledwie 50 gramami tej substancji, której potrzeba było setki litrów. Produkowała ją fabryka — słynny kompleks Rjukan w Norwegii, jeszcze wówczas neutralnej, choć wybuchła już wojna.

Francja przodowała wówczas w badaniach nad rozbiciem atomu, III Rzesza była bliska podobnych odkryć. Na początku 1940 r. wywiad zawiadomił rząd francuski, iż do Rjukan przybyli naukowcy niemieccy, by zakupić zapas „ciężkiej wody". Dyrektor fabryki Aubert, z pochodzenia Francuz, grał na zwłokę, alarmując wywiad francuski. Dysponował 185 litrami „ciężkiej wody". Przybył do niego wysłannik wywiadu francuskiego. Podając się za „chemika handlowca" zakupił tlenek deuteru. Teraz trzeba było przewieźć go do laboratorium Henri Moureu. Było to 12 marca 1940 r.

Na pasach startowych lotniska w Oslo czekały dwa samoloty gotowe do startu do Amsterdamu i Edynburga. Wówczas to przybył spóźniony pasażer. Był nim nabywca „ciężkiej wody". Podczas gdy wykłócał się z obsługą lotniska, dwaj inni mężczyźni, zasłonięci taksówką, podmieniali walizy tak, iż cenny ładunek dostał się do samolotu edynburskiego, choć ich właściciel udał się, jak zapowiedział, do Amsterdamu. Jego samolot, otoczony przez cztery „Messerschmidty" zmuszony został do lądowania w Hamburgu, lecz tam gestapo nie znalazło nic.

Nadszedł czerwiec 1940 roku, klęska Francji. „Ciężka woda" nie mogła wpaść w ręce Niemców. Czarna furgonetka zatrzymała się koło bocznej furtki College de France. Za kierownicą siedział Henri Moureu. Pracownicy przenieśli pojemniki i samochód ruszył w kierunku Riom. Teren ten profesor zbadał wcześniej i ustalił kryjówkę: średniowieczne lochy więzienia. Po paru tygodniach okazało się, że konieczna jest dalsza podróż cennego ładunku. I znów transportem zajął się Moureu. Tym razem pojemniki popłynęły statkiem z Bordeaux do Londynu.

Aby mieć pewność, że Niemcy nie będą mieli bomby atomowej — bo wtedy chodziło już o bombę — alianci postanowili zniszczyć fabrykę w Rjukan. W nocy z 27 na 28 lutego 1943 r grupa spadochroniarzy wtargnęła do pilnie strzeżonych zakładów i wysadziła je w powietrze.

Kandydatki na Miss Włoch — świeżo upieczona Miss Filmu, Mirella Frumenti (z lewej) i Miss Rzymu, Loredana Querini.

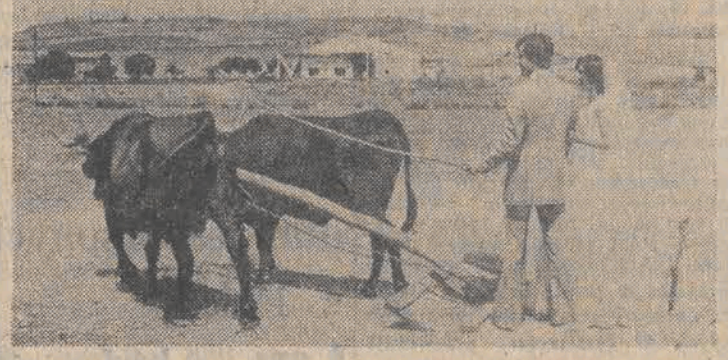

Mimo że rolnictwo w Hiszpanii zostało w znacznym stopniu zmechanizowane, do tradycji w małych wioskach należy umiejętność obchodzenia się z dawnym sprzętem rolniczym przez świeżo poślubione pary.

Złota kadzielnica w kształcie ludzkiej głowy należy do skarbu indiańskiego szczepu Quimbaya, pochodzącego z okresu od 500 do 1000 r. n.e.. Skarb ten ofiarowany został królowej hiszpańskiej przez rząd kolumbijski w 1892 roku. Obecnie część jego przewieziona zostanie do Londynu na wystawę, zatytułowaną „Złoto El Dorado".

dziennICZEK

▲ ROK TEMU Jan G. z Siemianowic uszczęśliwił swoją rodzinę kolorowym telewizorem „Rubin 714 D". Po sześciu naprawach szczęśliwy nabywca zwrócił się do ZURiT by mu wymienił odbiornik albo zwrócił pieniądze, bo po tylu oraz godach przepisy dają mu do tego prawo. Odpowiedziało mu komisja na czele z głównym specjalistą: „Wyszczególnione naprawy nie kwalifikują sprzętu do wymiany". Byłoby mu pewnie przykro jeszcze jakiś czas, ale właśnie po raz drugi wysiadł kolor i teraz główny specjalista już się chyba nie wywinie.

▲ *WYŚCIG W WANNACH zaopatrzonych w motorki zorganizowano w Vancouver w Kanadzie. Udział w konkursie wzięło 141 zawodników. 54-kilometrową trasę w Cieśninie Georgia na Pacyfiku zwycięzca pokonał w 1 godzinę i 29 minut. Dodatkową atrakcją zawodów było aresztowanie przez policję 140 pijanych widzów, którzy wywołali awantury.*

▲ GDY SIĘ KUPUJE sweter z owczej wełny, trzeba wiedzieć jaki rozmiar kupić. Zbigniew R. z Żagania wybrał się z rodziną do Karpacza i w drodze do świątyni Wang nabył od handlarzy cztery takie swetry, płacąc za nie pięć i pół tysiąca zł. Rodzina R. paradowała w nich aż do pierwszego prania, po którym czarny wzór rozmył się, swetry zrobiły się brudnoszare i skurczyły się dwukrotnie wzdłuż, jak i wszerz. Fachowcy orzekli, że wytwórcy mieszają wełnę owczą z watą, a na pranie takiej mieszanki nie opracowano jeszcze przepisu.

▲ *SZWAJCARSCY CHŁOPI nie mogą się opędzić od złodziei. Są nimi turyści zakradający się na gospodarstwa i zabierający do swoich kolekcji zawieszone krowom u szyi dzwonki. Takie same dzwonki można wprawdzie kupić w sklepach z pamiątkami, ale kupowanie jest czynnością pozbawioną emocji.*

▲DO SĄDU REJONOWEGO w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko trzyosobowej szajce włamywaczy, której zarzuca się dokonanie w ciągu miesiąca 19 włamań. Rozprawa odbędzie się gdy sąd nauczy się języka oskarżonych, bowiem cała trójka to głuchoniemi.

▲ *WEDŁUG DANYCH zachodnioniemieckiej organizacji pod nazwą „Akcja bezpiecznego domu", w RFN każdego roku notuje się 1,3 mln wypadków w domu, z czego prawie milion to wypadki w kuchni. W ich wyniku 3—4 tys. osób rocznie traci życie, a dla kilkudziesięciu tysięcy kończy się to trwałym kalectwem.*

▲ – Co wiesz, Jacusiu, o wojnie trzydziestoletniej? – To, że trwała trzydzieści lat. – To niewiele... – Ależ skąd, proszę pana, strasznie długo!

▲ *KONKURS NA IDEALNEGO MĘŻA ogłosiła telewizja w Chicago. Oto jak reklamował swoje przymioty jeden z jego uczestników: „Jestem wierny mojej żonie, nie palę, nie piję, nie gram w karty, do łóżka kładę się codziennie o ósmej wieczór. I tak już od sześciu lat" Potem się okazało, że list nadany został z więzienia.*

Oko za oko, ząb za ząb

— Uwaga! Nauczyciel idzie!

▲ *ZNANY Z NIESUBORDYNACJI NA KORCIE tenisista rumuński Ilie Nastase na trzy miesiące został odsunięty dyscyplinarnie od gry w turniejach. Przymusową przerwę wykorzystuje grając główną rolę w filmie „Gracze" kręconym właśnie m. in. na kortach w Wimbledonie. Jego partnerką jest znana z „Love story" Ali Mc Graw). Początkowo scenariusz przewidywał przegraną Nastasego w decydującym meczu, lecz gwiazdor kortów zaprotestował i scenariusz trzeba było zmienić.*

Znana amerykańska piosenkarka w stylu „country" Barbi Benton pozuje wraz z kopenhaską syrenką. Barbi Benton rozpoczęła właśnie swoje tournee po krajach Skandynawii.

Kucharze londyńscy, dbający o swych gości, nie czekają na transport kuropatw ze szkockich wrzosowisk, tylko sami wyjeżdżają na te słynne tereny łowieckie i wracają do swych kuchni ze świeżym towarem.

Francuski projektant mody, Courreges proponuje taki właśnie strój a la odaliska najodpowiedniejszy na jesienno-zimowe wieczory.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁÓW (84)

REDAGUJE JERZY KAŁUZKA

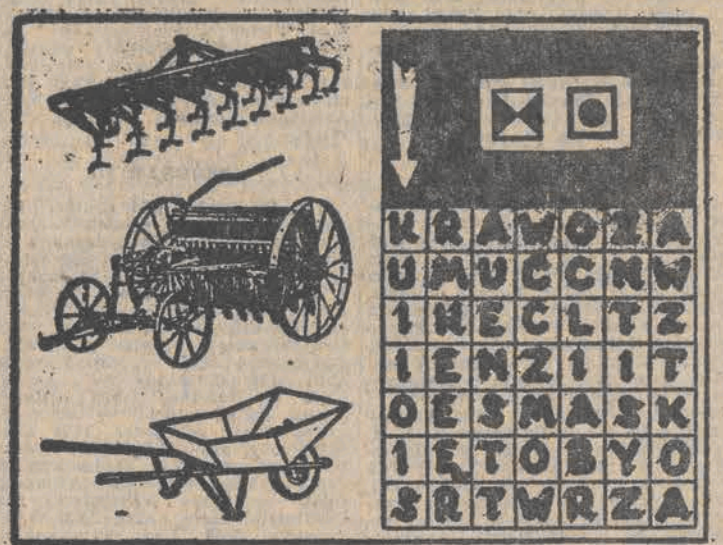

KOMBINATKA

Rozpoczynając od pola wskazanego strzałką i poruszając się ruchem konika szachowego, należy wykreślić z diagramu w jednym ciągu nazwy trzech maszyn i urządzeń rolniczych, których rysunki widnieją obok. Litery pozostałe, czytane rzędami poziomymi, zdradzą Wam rozwiązanie, którym jest polskie przysłowie.

Za rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Termin nadsyłania rozwiązań — tygodniowy.

ILE WYNOSI?

Przyjrzyj się uważnie rysunkowi i odpowiedz, ile wynosi suma wszystkich cyfr (także tych nie w pełni widocznych).

PODWÓJNA KRZYŻÓWKA BILITEROWA

DIAGRAM LEWY (dla żony)

Poziomo: 1. Dekolt w sukniach i bluzkach w kształcie kwadratu, 3. Lejkowate odgałęzienie ujścia Amazonki, 4. W mitologii greckiej matka Apollina i Artemidy, 5. Miejska, Bezpieczeństwa lub Królewska, 6. Herbata paragwajska.

Pionowo: 2. Rodzaj ciasta biszkoptowego zwiniętego w rulon, 3. Między Pacyfikiem a M. Karaibskim.

DIAGRAM PRAWY (dla męża)

Poziomo: 1. Lewy dopływ Wołgi, 3. Podstawa, fundament, punkt oparcia, 4. Płytkie jezioro u pn. wybrzeży Krymu, dawniej stanowiło zach. część M. Azowskiego, 5. Uszkodzenie ciała, 6. Budowla wodna.

Pionowo: 2. Współczesna charakterystyczna aktorka włoskiego filmu, 3. Wieża w obwarowaniach starożytnych i średniowiecznych.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" Nr 82

ŁAMIGŁÓWKA „CENTRALU"

Fragmenty nr 3 1 5

ZADANIE MUZYCZNE

1—D, 2—C, 3—B, 4—A

NAGRODY „CENTRALU" wylosowali: Jarosław KULECZKO Zduńska Wola, ul. Szkolna 9/14, Barbara FRANKIEWICZ Łódź, ul. Brzeźna 10/18, Małgorzata JACKOWSKA Koluszki, ul. Głowackiego 27/16, Odbiór nagród w „Centralu" — pokój nr 801.

BILETY WSTĘPU DO TEATRU MUZYCZNEGO w Łodzi wylosowali: Piotr WOJACZYŃSKI Łódź, ul. Armii Czerwonej 54/58, Jerzy MIECIŃSKI Pabianice ul. Żymierskiego 16, Albina JANASIKOWA Łódź, ul. Łanowa 22/2, Edmund KAŁACH Łódź ul. Grabieniec 14/16, Zbigniew PTASIŃSKI Łódź, ul. Mostowskiego 19. Odbiór biletów w kasie Teatru Muzycznego w Łodzi przy ul. Północnej.

ROZKOSZE

BARAN (21. III. — 20. IV.): Dla tych, którzy nie wykorzystali jeszcze urlopu, początek września to wymarzony okres na odpoczynek. Wiele wrażeń, miły wypoczynek i towarzystwo. Uwaga jednak na flirty — mogą być potem kłopoty.

BYK (21. IV. — 20. V.): Będziesz skłonny do nagłych irytacji i nerwowości. Staraj się w tym okresie nie dyskutować z nikim, kto cię drażni (zwłaszcza jeśli wokół siebie masz silne znaki: Barana, Lwa, Strzelca). Twój znany rozsądek powinien ci podszepnąć najlepsze rozwiązania w nowym otoczeniu i nowych sytuacjach. Okaż subtelność w transakcjach i pertraktacjach, które prowadzisz — ale jeśli uznasz, że masz rację, trzymaj się wytyczonych kierunków.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 21. VI.): Przyjaciele, krewni, znajomi będą się domagali rozmów i spotkań. Dawno już nie miałeś takiego szczęścia w różnych kontaktach z ludźmi, jak właśnie w tym okresie. Wykorzystaj to mądrze. Oczywiście twoja spontaniczność jest głównym atutem, ale nie zawadzi także trochę więcej ostrożności i wcześniejszych przemyśleń w rozmowach, które dotyczyć będą spraw zawodowych.

RAK (22. VI. — 22. VII.): Oczekują cię dość niespodziewane sprawy, które trzeba będzie jak najszybciej załatwić. Mogą one dotyczyć nauki, albo finansowych starań, albo nowej organizacji zespołu z którym współpracujesz.

LEW (23. VII. — 22. VIII.): Okres istotny, jak mało który pozwoli ci podjąć nowe odpowiedzialne zadania i rozwinąć zupełnie nowe projekty. Wszystko nie pójdzie jak z płatka — z tego musisz zdawać sobie sprawę po to żeby wiedzieć jak działać. W pracy zawodowej czeka cię okres korzystny, chociaż pracowity.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.): Masz szanse na załatwienie trudnego problemu, z którym borykasz się od dawna. Pod koniec tygodnia jakaś niespodziewana propozycja może cię zaskoczyć, lecz i ucieszyć.

WAGA (24. IX. — 23. X.): Twoje najskrytsze marzenia mogłyby się zrealizować — więc nie trać czasu. Być może będziesz musiał brać udział w rozmowach i spotkaniach przyjaciół, naradach, na których nie zabraknie plotek. Nie biegnij za tym pod uwagę, bo mogą przede wszystkim ugodzić w ciebie. Jakiś dawny problem przestanie cię wreszcie dręczyć. Jeśli masz zamiar zmienić stan cywilny — to jest najlepsza pora.

SKORPION (24. X. — 22. XI.): Warto w tym okresie zwrócić przede wszystkim uwagę na sprawy zawodowe — możesz mieć wiele okazji do poprawy i ugruntowania ogólnej twojej sytuacji — pamiętaj jednak, że wiele zależy od tego, czy potrafisz zastosować nowoczesne metody działania.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.): Nadszedł czas żebyś pomyślał o swoich sprawach osobistych i o projektach na dalszą przyszłość. Dobrze by było gdybyś spróbował ożywić kontakty przyjacielskie lub zawodowe z kimś, kogo zaniedbałeś. Wobec kolegów i przyjaciół, a nawet najbliższych osób bądź miły, otwarty, ale nie mów wiele o swoich projektach i nie decyduj pod wpływem nagłego impulsu.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.): Trochę flirtu, rozrywki, zabawy i towarzyskiego powodzenia — to znakomite lekarstwo na twoje pesymistyczne nastroje. U pań spod tego znaku zentymenty będą miały większe znaczenie. To dobry miesiąc dla wspólnych postanowień i decyzji.

WODNIK (21. I. — 18. II.): Staraj się zacieśnić w tym okresie więzy przyjaźni z bliską ci osobą. A jeśli nie masz takiej osoby — to prawdopodobnie spotkasz taką wkrótce (być może w podróży). Rozglądaj się jednak pilnie bo wiadomo, że potrafisz taksować ludzi pod wpływem chwilowego impulsu.

RYBY (19. II. — 20. III.): Dobry okres dla ugruntowania twojej sytuacji zawodowej, poprawy zdrowia i dla twoich sentymentów. Będziesz miał wiele szczęścia w tym okresie. Nawet niezbyt łatwe sprawy w twoim środowisku zawodowym uda ci się rozstrzygnąć z korzyścią dla siebie.

NIE MASZ KWALIFIKACJI, CHCESZ ZDOBYĆ INTERESUJĄCY ZAWÓD

MASZYNISTY KOPAREK lub SPYCHAREK oraz KIEROWCY II kat.

(dla posiadaczy prawa jazdy kat. III o rocznym stażu pracy)

z możliwością zatrudnienia na wielkotonażowych samochodach

– zgłoś się do naszego przedsiębiorstwa.

PRZEDSIĘBIORSTWO CIĘŻKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO w TYCHACH

jest największym przedsiębiorstwem typu sprzętowo-transportowego z 25-letnią tradycją i w dalszym ciągu dynamicznie rozwijającym się.

- Posiadając nowoczesny sprzęt i tabor samochodowy wykonuje roboty ziemne na rzecz Ministerstwa Górnictwa – budowa i rozbudowa kopalń i zakładów górniczych i budownictwa mieszkaniowego.
- Pracownicy zatrudnieni są przy obsłudze i naprawie sprzętu i taboru samochodowego.
- **Reflektujemy wyłącznie na pracowników zainteresowanych trwałą i rzetelną pracą oraz posiadających uregulowany stosunek pracy w poprzednim zakładzie pracy.**
- Praca w PCSBBW jest wielozmianowa i zakordowana.
- Pracownicy zamiejscowi otrzymują dodatki z tytułu rozłąki lub delegacji zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym oraz bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych.
- Pracownicy wykazujący duże zaangażowanie w pracy mogą liczyć na pomoc przedsiębiorstwa w otrzymaniu własnego mieszkania do 4 lat.
- Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru kandydatów na stanowiska pracy.

Załoszenia przyjmuje:

DZIAŁ ZATRUDNIENIA – POKÓJ 104/105, I p.

Do PCSBBW można dojechać pociągiem lub autobusami WPK nr 4, 36 relacji Katowice – Tychy, a następnie w Tychach autobusami WPK nr 2, 36, 41, 82, 161 w kierunku terenów przemysłowych – Tychy „Wschód".

NIE DOTYCZY KANDYDATÓW Z TERENU ŁODZI

1696-k

SPRZEDAM błam karakułowy czarny, futro damskie nutrie. Tel. 31-41-62 19001 g

KOŻUCH, futro czarne łapki rozmiar średni — sprzedam. Tel. grzeczności owy 51-19-80 18944 g

ŁAPKI karakułowe sprzedam. Tel. 53-87-00 19123 g

KOMPLET opon „Lady" — sprzedam. Sienkiewicza 101/109, m. 178 19129 g

SPRZEDAM radio „Kleopatra", adapter „Fonomaster" tel. 790-74, Avramovicz 19347 g

BŁAM łapki karakułowe francuskie, kolor perłowy — sprzedam. Tel. 267-67 19784 g

Pojazdy

„FIATA 125 — 1500" (1975) telefon 53-90-89, po 17 19413 g

„HANOMAG F 45", „Lada 1500 S" (1977) sprzedam, Sułkowskiego 38 (Zdrowie)

„FIATA 128 Sport", rok 1975, przebieg 32 tys. km sprzedam. Tel. 276-32, ul. 1 Maja 30, godz. 8—17

„FIATA 125 p — 1300" — sprzedam. Oglądać 9 i 10 września, Kasprzaka 23—6 19000 g

„FIATA 126 p" (1977) — sprzedam. Tel. 52-59-37 19186 g

„FIATA 126 p" (1977) — sprzedam. Tel. 772-62 (16—19) 19243 g

„FIATA 126 p" — nowego sprzedam. Tel. 721-81 18882 g

SPRZEDAM „Fiata 126 p" (1975) Limanowskiego 152, m. 55, oglądać niedziela godz. 12—18 19576 g

„SYRENĘ 105" sprzedam. Tel. 766-83, 766-38 18931 g

„WARSZAWĘ" taxi po kapitalnym remoncie — sprzedam Pabianice, Rzgowska 31, m. 7 19128 g

„SKODĘ 100 S" (1973) — sprzedam. Tel. 765-85, po 14 19282 g

„TRABANTA 601" tel. 51-50-17 (14—18) 19421 g

„PEUGEOTA 404" (1982) — sprzedam. Bratysławska 10/12, po 15 18803 g

BŁOTNIK przedni lewy „Warszawy", tłoki oryginalne, filtr „Fiata 124 Sport-Coupe", „Syrenę sto 105" (1975) — sprzedam. Tel. 200-49, godz. 10—18 16521 g

SILNIK, skrzynia biegów, inne części „Volkswagena 1300" — sprzedam. Tel. 700-06 (17—20) 18962 g

„ZASTAVĘ 1100" (1977) — sprzedam. Plantowa 35, m. 52, po 16 (niedziela 8—12) 19770 g

„POLONEZA" sprzedam. Tel. 362-16 19714 g

ZAPISY

SZKOŁA MISTRZÓW DLA PRACUJĄCYCH ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA

PRZYJMUJE ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978 – 1979.

O przyjęcie mogą się ubiegać kandydaci posiadający:

- **świadectwo ukończenia ZSB,**
- **minimum 6 lat stażu pracy w danym zawodzie (do stażu wlicza się okres nauki w ZSB),**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej.**

Nauka trwa 1 rok.

ABSOLWENCI otrzymują dyplom mistrzowski i świadectwo upoważniające do przyjęcia do II klasy technikum bez egzaminu.

ZAPISY przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Siemiradzkiego 4/8.

PIERWSZEŃSTWO w przyjęciu mają pracownicy przedsiębiorstw podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa.

2319-k

DO MIESZKAŃCÓW OSIEDLA TEOFILÓW

W bieżącym roku w dzielnicy TEOFILÓW przy ul. Traktorowej 128 oddany został do eksploatacji nowo wybudowany nowoczesny ZAKŁAD OBUWIA I ODZIEŻY SKÓRZANEJ.

Zakład w chwili obecnej kompletuje załogę i ma jeszcze możliwości zatrudnienia pracowników w zawodach:

OBUWNIKA PRZEMYSŁOWEGO I SZWACZA ODZIEŻY SKÓRZANEJ

Kandydaci do pracy nie posiadający kwalifikacji mają możliwość zdobycia zawodu w systemie przyuczenia wewnątrzzakładowego.

Możliwość i szansę zdobycia zawodu stwarza również zakład dla młodzieży w wieku 17 — 18 lat w jednorocznym dochodzącym Ochotniczym Hufcu Pracy.

Osoby zamieszkujące w osiedlu TEOFILÓW i jego najbliższych okolicach mają okazję skorzystania z możliwości zatrudnienia w pobliżu miejsca stałego zamieszkania zaoszczędzając czas tracony na codzienne dojazdy.

Zakład gwarantuje korzystne warunki pracy oraz dobre warunki socjalno-bytowe.

Zgłoszenia kandydatów do pracy lub do przyuczenia w wybranym zawodzie przyjmuje i bliższych informacji udziela:

- **Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w Łodzi, ul. Traktorowa 128, telefon 52-98-97 w. 15, a dla młodzieży pragnącej kontynuować naukę w OHP**
- **Zespół Szkolenia Zawodowego, telefon 52-84-10 oraz Komenda OHP w Łodzi, ul. Piotrkowska 69.**

SKORZYSTAJ Z SZANSY ZDOBYCIA ZAWODU!

2329-k

Nieruchomości

DOM 6-izbowy pilnie sprzedam. Łódź, Bałtycka 11 (Kurczaki) 19121 g

OGRODNICTWO — szklarnie o pow. 2400 m k. Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Łódź, tel. 52-09-09 codziennie godz. 16—18, prócz niedziel 18437 g

DZIAŁKĘ budowlaną (uzbrojoną) w okolicach Julianowa kupię. Oferty „19172" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC — może być rozpoczęta budowa w dzielnicy willowej — kupię. Tel. 246-15, po 19 19006 p

SEGMENT własność centrum Łodzi, mieszkanie puste — sprzedam. Tel. 662-71 lub 668-48, godz. 18—20 19084 g

KUPIĘ działkę z prawem budowy warsztatu samochodowego w Łodzi lub okolicy. Oferty „17492" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną 660 m — pilnie sprzedam. Łódź, Narutowicza 2, m. 4 (Futra) 19589 g

DOM 3-izbowy wolny — sprzedam. Konstantynow, Żeromskiego 47, godz. 15—16 19117 g

DZIAŁKĘ budowlaną 400 m, budynek gospodarczy — Julianów, sprzedam, Jaskrowa 17 19759 g

Kupno-sprzedaż

KASĘ pancerną kupię. — Tel. 614-06 (10—18) 19268 g

KUPIĘ maszynę „Łucznik LZ-3", „Singer" lub „Durkop" rotacyjną oraz overlock 3-nitkowy. Tel. 474-35 19374 g

CEGŁĘ, gruz, deski, kaloryfery z rozbiórki sprzedam. Tel. 454-31 18789 g

SZWEDZKĄ produkcyjną maszynę do szycia wielooczynnościową, nową, sprzedam. Tel. 614-21 19018 g

„FONOMASTER WG-616" tanio sprzedam. Tel. 347-98 18991 g

KANAPĘ narożną (Swarzędz) sprzedam. Dzierżyńskiego 10, m. 21, blok 217 19057 g

KALKULATOR „Casio" — (trygonometria) sprzedam. 378-46 19051 g

BŁAM karakułowy, sprzedam. Tel. 200-51 19026 g

Lokale

KAWALERKĘ 30 m kw. z telefonem bliskie śródmieścia — zamienię na 2 pokoje, kuchnię. Oferty „15404" Prasa, Piotrkowska 96

WŁASNOŚCIOWE M-3 — Brzeziny k. Łodzi zamienię na podobne spółdzielcze w Łodzi. Oferty „19247" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-3 lub M-4 płatne z góry. Oferty „19246" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — sprzedam. Tel. 793-58 19639 g

PRACUJĄCA i ucząca się poszukuje niekrępującego pomieszczenia. Oferty — „19870" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. Tel. 374-62, Malinowscy 18880 g

UCZENNICA potrzebna do pracowni haftu. Więckowskiego 4 19097 g

ABSOLWENT uczelni — wieloletnia praktyka w kierowaniu przedsiębiorstwami przyjmie odpowiednią pracę. Oferty „19228" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „19115" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do dziecka potrzebna (śródmieście) tel. 624-39 19433 g

POMOC domowa potrzebna na stałe. Możliwość uczenia się wieczorowo lub zaocznie. Przyrodnicza 23 19136 g

NAGROBKI — zakład kamieniarski, Okólna 40 przy Strykowskiej (dojazd autobusem 60). Wasielewski 17410 g

PRZYJMĘ ucznia do pracowni futer. Zgierska 28, tel. 740-71 19734 g

MIEJSCA w samochodzie do Sztokholmu 14.09. — wolne. Kawior czarny — sprzedam. Rajdowa 10, m. 102 18846 g

SUPER — trwałe plisowanie — Przybyszewskiego 98: Cichecki 17320 g

RENCISTĘ do zakładu rzemieślniczego przyjmę. Oferty „19774" Prasa, Piotrkowska 96

Społem **UWAGA!**

WSZYSTKIE PUNKTY SKUPU OPAKOWAŃ SZKLANYCH

z dniem 5 września br. skupują również butelki typu

„EUROPA"

ze szkła brunatnego i zielonego, o pojemności 0,5 l.

CENA SKUPU 2 ZŁ ZA SZTUKĘ.

3388-k

KANDYDACI NA STUDIA EKONOMICZNE

Dyrekcja

Szkolenia Ekonomicznego

Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Łodzi

organizuje

KURS UTRWALANIA WIEDZY

(przygotowujący do egzaminu wstępnego na UŁ).

Zapisy i informacje: PTE Łódź, ul. Wólczańska 51, tel. 607-70, 669-14.

2355-k

PP „POLMOZBYT" w ŁODZI

zawiadamia,

że w dniu 10 września br.

prowadzona będzie sprzedaż

MOTOROWERÓW PRODUKCJI KRAJOWEJ

w niżej wymienionych miejscowościach:

- **Łódź – pl. Niepodległości**
- **Łowicz**
- **Skierniewice**
- **Tomaszów Mazowiecki**
- **Piotrków Trybunalski**
- **Zduńska Wola.**

Zapraszamy do wyżej wymienionych punktów sprzedaży i życzymy udanych zakupów.

2425-k

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

Oddział w Łodzi, al. Kościuszki 59/61

uprzejmie zawiadamia i równocześnie przeprasza,

że w związku z wprowadzeniem ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ wstrzymuje w dniach 29 i 30 września br. **OBSŁUGĘ KLIENTÓW.**

Wznowienie obsługi nastąpi 2 października br.

Pekao

2256-k

PODSTAWOWE STUDIUM ZAWODOWE NR 19 SZKOŁY DLA PRACUJĄCYCH

przy

ZPB im. F. DZIERŻYŃSKIEGO

„ESKIMO"

w Łodzi, ul. Piotrkowska 282

przyjmuje zapisy do klasy VII i do **podstawowych studiów zawodowych o różnej specjalności.**

Kancelaria czynna w poniedziałki, wtorki, środy w godz. 8–12 i 14–17.

Nauka odbywa się na 2 zmiany.

2434-k

Dalszy ciąg ze str. 3

„ROK 1918"

teź była decyzja konferencji działaczy polskich w Bytomiu 20 kwietnia, chociaż jej uczestnicy, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, zdawali sobie sprawę z poczucia wielkiej odpowiedzialności za losy Śląska. Tymczasem, gdy mobilizacja była w całej pełni, nadeszła z Poznania niespodziewana wiadomość:

„Do Podkomisariatu NRL na Śląsku i wszystkich oficerów i podoficerów działających z ramienia Naczelnej Rady Ludowej na Śląsku:

Nakazujemy niniejszym wstrzymać wszelką akcję zbrojną aż do chwili, gdy od nas nadejdzie rozkaz rozpoczęcia kroków wojennych.

Rozkaz ten nadejdzie najpóźniej 15 maja br.".

Dokument ten był podpisany przez komisarzy NRL w Poznaniu: Korfantego i księdza Adamskiego.

Co robić w tej nowej sytuacji, gdy cała machina puszczona została już w ruch? To był problem, jaki musiał teraz rozstrzygnąć Główny Komitet Wykonawczy. Oczywiście, mając na uwadze wieloznaczne sformułowania podczas narady w Poznaniu — można było mimo wszystko iść naprzód, ale ostatecznie dowództwo doszło do wniosku, że cały dylemat nie sprowadza się do odwołania powstania, ale do wyboru między racjami o charakterze lokalnym, a wymogami wagi państwowej, którym te pierwsze względy muszą zostać podporządkowane. Rewidując swój punkt widzenia, Główny Komitet Wykonawczy był jednak pełen głębokich niepokojów co do skutków demobilizacji w dziedzinie duchowo-moralnej. Jak wpłynie to na postawę szeregowych członków POW? Pojawił się jednak „błysk" nadziei, zbliżał się przecież 1 Maja i organizowane po raz trzydziesty obchody Święta Pracy. Powstała myśl, że trzeba to wykorzystać, trzeba skierować mobilizację szeregów dla zamanifestowania w dniu 1 Maja postawy wszystkich Polaków na Górnym Śląsku i ich woli połączenia się z Macierzą.

Tak też stało się w rzeczywistości.

Był to piękny, niezapomniany dzień. Jeszcze nigdy w dziejach Górnego Śląska nie widziano takich tłumów, jak w owym dniu. 200 tysięcy manifestantów wyległo na ulice i place Katowic, Gliwic, Bytomia, Chorzowa. Ogromna liczba flag, z przewagą biało-czerwonych, ogromna liczba transparentów i tablic z żądaniami wyzwolenia narodowego i społecznego. W wielu punktach, na trasach pochodów, na placach niósł się Mazurek Dąbrowskiego.

„Koło godziny 12 w południe — notuje Grzegorzek — zaczęły z okolicznych wsi napływać do Rybnika pochody ze sztandarami i muzyką na czele. Szli przeważnie mężczyźni, wszyscy z laskami na ramieniu. Pochód dążył na boisko obok starego cmentarza, gdzie odbywał się wiec pod przewodnictwem dr Feliksa Białego. Mówca, dr Różański z Rybnika, protestował przeciwko krępowaniu prasy, żądał przyłączenia Górnego Śląska do Polski, a gdy chwyciwszy sztandar wezwał wiecowników do przysięgi, że pozostaną wierni sztandarowi polskiemu, z piersi piętnastu tysięcy mężczyzn i kobiet rozległ się jeden, jak grzmot potężny okrzyk: „Przysięgamy". (...)

7 maja 1919 r. o godz. 15 w sali pałacu w Wersalu odbyło się plenarne posiedzenie konferencji pokojowej. Polska reprezentowana była przez Paderewskiego i Dmowskiego. Delegacji niemieckiej przewodził hrabia Brockdorf-Rantzau. Wilson, Lloyd George, Clemenceau, Orlando stali na czele swych delegacji. Ogółem, wzdłuż stołów zestawionych w kształcie litery „U", zajęły miejsca delegacje 26 państw. Przewodniczył całej ceremonii Clemenceau, delegacja niemiecka (sześć osób) zasiadała przy oddzielnym stole, naprzeciw przewodniczącego.

„Nigdy, jak w owej sali — pisze Dmowski — nie odczuwało się historycznej powagi chwili, dla nas, Polaków, poważniejszej niż dla kogokolwiek. Na stole leżał tekst traktatu, który Niemcy mają podpisać, traktatu, który uznaje niepodległe państwo polskie, mocą którego Niemcy zwracają Polsce nie wszystko wprawdzie, co jej zagarnęli w przeszłości, ale prawie wszystko to, czego nie zdołali zniemczyć".

Ten nastrój wielkiej chwili był także udziałem i innych delegacji, przede wszystkim Francji. Przecież to tu, 48 lat temu, Francja przyjmowała polityczne konsekwencje przegranej wojny z Prusami Bismarcka. Upokorzenie to doskonale pamiętał premier Francji, który teraz wstając otwierał oficjalną część ceremonii.

— Ani czas, ani miejsce nie wymagają chyba sztucznych słów. Wszyscy zapewne jesteśmy świadomi znaczenia tej chwili.

Jest to już drugi pokój przygotowany w Wersalu!

Clemenceau zwrócił się w kierunku delegacji niemieckiej.

— Obok nas widzicie akredytowanych przedstawicieli państw sojuszniczych, które przez ponad cztery lata prowadziły bezlitosną wojnę, jaką im narzucono. Teraz nadszedł czas obrachunku. Zwróciliście się do nas o pokój i jesteśmy gotowi na to wam odpowiedzieć. Ta księga, która wkrótce będzie wam przekazywana — zawiera ustalone przez nas warunki.

Nie będzie żadnych dyskusji, wszelkie uwagi delegacji niemieckiej muszą być przedstawione na piśmie w ciągu piętnastu dni. Rada Najwyższa Konferencji, po zapoznaniu się z tymi uwagami, przekaże delegacji niemieckiej pisemną odpowiedź.

W chwili, gdy Clemenceau skończył swoje przemówienie sekretarz konferencji położył tekst projektu traktatu przed delegacją niemiecką.

Szef delegacji niemieckiej mówił siedząc, przemawiał w języku niemieckim, robił dłuższe pauzy dla tłumaczy. Dmowski twierdzi, że Brockdorf-Rantzau „trzymał się z godnością" i na wszystkie oskarżenia, jakie padły pod adresem Niemiec, odpowiadał również oskarżeniami. „Występował jako zwycięzony wróg, który nakazuje szacunek dla siebie. Muszę przyznać, że w tej roli budził we mnie osobistą sympatię."

— Nie możemy mieć żadnych złudzeń — powiedział między innymi szef delegacji niemieckiej — co do rozmiaru naszej klęski i stopnia naszej dziś niemocy. Wiemy, że nasz oręż został złamany i czujemy zarazem potęgę gniewu, jaka nas tu otacza, słyszeliśmy także o niezwykłych żądaniach zwycięzców, byśmy ponieśli zapłatę nie tylko jako strona pokonana, ale także byśmy ponieśli karę jako winni. Wymaga się od nas przyznania, że Niemcy są wyłącznie winne wywołania wojny, ale Szanowni Panowie, sami chyba zdajecie sobie sprawę, że takie słowa w mych ustach byłyby po prostu kłamstwem!

W dalszej części tezy wystąpienia Brockdorf-Rantzau'a nader blisko współbrzmiały z tezami bronionymi przez Lloyda George'a.

— Naród niemiecki szczerze pragnie przystosowania się do nowej struktury świata, ale gotów jest to uczynić tylko wtedy, gdy utrzymane zostaną zasady sprawiedliwości, gdy staną się one fundamentem pokoju. Jeżeli natomiast pokój miałby być oparty na zasadach sprzecznych z zasadami sprawiedliwości, któż wówczas z całą odpowiedzialnością mógłby podjąć się jego wykonania?

Dokument, jaki został nam przekazany, będzie zbadany z maksimum dobrej woli, ale zarazem i z nadzieją, że ostateczny wynik tego spotkania, będzie do zaakceptowania przez wszystkie strony.

Nikt nie zabrał już głosu. Była godzina 16 i całe posiedzenie zostało w ten sposób zakończone.

Projekt traktatu pokojowego pt. „Conditions de Paix avec l'Allemagne" z 7 maja postanawiał, że „Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski, i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytoriów... jej przyznanych".

(c. d. n.)

Włodzimierz T. Kowalski

W czasie I wojny światowej zmobilizowano ponad 70 mln żołnierzy, straty ogólne wyniosły około 10 mln zabitych, około 20 mln rannych, około 10 mln ludzi zmarło z głodu lub chorób.
Na zdjęciu: groby żołnierzy I wojny światowej.

ROSS MACDONALD

RUCHOMY CEL

tłum. Zofia Kierszling

Z młodzieńczą werwą rzucił się na drzwi kuchenne. Kiedy naparliśmy razem, odłupały się koło zamka i ustąpiły. Przez kuchnię przedostaliśmy się do ciemnego hallu.

— Nie ma pan rewolweru? — zapytałem.

— Nie.

— Ale umie się pan nim posłużyć?

— Oczywiście. Wolę pistolet maszynowy — dorzucił z przechwałką.

Wręczyłem mu swój automatyczny.

— Musi panu wystarczyć. — Podszedłem do drzwi frontowych, odsunąłem rygiel i lekko je uchyliłem. — W razie gdyby ktoś przyszedł, proszę mnie zawiadomić. Niech się pan nie pokazuje.

Zajął stanowisko przy szparze z wielką powagą, niczym nowy wartownik przed pałacem Buckingham. Zlustrowałem salon, jadalnię, kuchnię i łazienkę, zapalając i gasząc światła. Nic się tam nie zmieniło od mojej ostatniej bytności. Drobna zmiana zaszła w sypialni.

W drugiej szufladzie komody nie znajdowało się mianowicie nic prócz pończoch i starej koperty, pustej, naddartej, która leżała zmięta w rogu za pończochami. Była adresowana do pani Estabrook i pod tym adresem przebywałem obecnie. Na odwrocie ktoś nabazgrał ołówkiem kilka słów i liczb:

Śred. brutto 2000 dol. Śred. wydatki (Maks.) dol. 500. Śred. netto dol. 1500. Maj — 1500×31—46 500 minus 6500, nagłe potrz.) — 40 000 40 000:2 = 20 000.

Wyglądało to na skreślony z grubsza prospekt wybitnie dochodowego przedsiębiorstwa. Jedno wiedziałem na pewno: Szalony Fortepian nie przynosił takich zysków.

Jeszcze raz obróciłem w palcach kopertę. Była ostemplowana 30 kwietnia, czyli przed tygodniem, w Santa Maria. Nie zdążyło to dotrzeć do mojej świadomości, gdy usłyszałem donośny warkot silnika na drodze. Szybko zgasiłem lampę i wycofałem się do hallu.

Fala białego światła obmyła front domu, przeciekając przez szparę w drzwiach, w której stał Taggert.

— Proszę pana! — szepnął ochryple.

A potem zrobił rzecz dowodzącą odwagi i głupoty. Wyszedł na werandę, w pełny blask, i strzelił.

— Chwileczkę — odezwałem się trochę za późno. Kula zabębniła o metal i rykoszetowała ze skowytem. Strzał pozostał bez odpowiedzi.

— 56 —

Odepchnąwszy łokciem Taggerta, zbiegłem w dół po schodach. Ciężarówka z zamkniętą budą wycofywała się pośpiesznie z podjazdu. Pognałem przez trawnik i dogoniłem ją na drodze, zanim zdołała nabrać prędkości. Okienko z prawej strony szoferki było otwarte. Zaczepiłem się o nie ramieniem, a jedną stopą natrafiłem na błotnik. Chuda i blada trupia twarzyczka obróciła się do mnie znad kierownicy, z błyskiem małych, przerażonych oczu. Ciężarówka zahamowała, jakby wyrżnęła w mur. Puściłem się i upadłem na drogę.

Kierowca cofnął wóz, ze zgrzytem zmienił biegi i ruszył w moją stronę, zanim poderwałem się z klęczek. Jaskrawe światła zahipnotyzowały mnie na sekundę. Koła zbliżały się z łoskotem. Zrozumiałem o co mu chodzi i rzuciłem się w bok, przetaczając przez krawężnik. Ciężarówka niezdarnie przejechała nad miejscem, gdzie przed chwilą leżałem, i dalej ulicą, a warkot silnika nabierał wysokości i mocy. Numer rejestracyjny, jeśli w ogóle go posiadała, nie był oświetlony. Tylne drzwi nie miały okienka.

Kiedy dotarłem do mojego samochodu, Taggert uruchomił już silnik. Wypchnąłem go zza kierownicy i podążyłem śladem ciężarówki. Zniknęła nam z oczu przy wjeździe na Bulwar Zachodzącego Słońca. Nie udało się odgadnąć, czy skręciła w stronę gór, czy też morza.

Zwróciłem się do Taggerta, który siedział dość smętnie, z rewolwerem na kolanach.

— Niech pan nie strzela, kiedy tego zabraniam.

— Zabronił pan zbyt późno. Zresztą celowałem wyżej niż głowa kierowcy, żeby wykurzyć go z szoferki.

— Próbował mnie przejechać. Gdyby nie zawiódł pan zaufania i nie strzelił, nie byłby uciekł.

— Przepraszam — powiedział skruszony. — Widocznie ręce mnie zaświerzbiły. — Podał mi rewolwer, trzymając go za lufę.

— Puśćmy to w niepamięć. — Skręciłem w lewo, do miasta. — Przyjrzał się pan dobrze tej ciężarówce?

— Była chyba z nadwyżek wojskowych, taka, w jakich przewozili personel. Pomalowana na czarno, prawda?

— Na granatowo. A kierowca?

— Nie widziałem go za dobrze. Miał czapkę z daszkiem, tyle tylko mogłem zobaczyć.

— Nie dojrzał pan tablicy rejestracyjnej z przodu?

— Bo chyba jej nie miał.

— Wielka szkoda — powiedziałem. — Istnieje cień możliwości, że Sampson siedział w tej ciężarówce. Przed chwilą albo kiedyś wcześniej.

— Naprawdę? Uważa pan, że powinniśmy zawiadomić policję?

— Pewnie tak. Ale najpierw będę musiał porozmawiać z panią Sampson. Dzwonił pan do niej?

— Nie mogłem się dodzwonić. Zażyła proszki nasenne przed moim telefonem. Bez nich nie sypia.

— Wobec tego zobaczę ją rano.

— Poleci pan z nami?

— 56 —

SOBOTA, 9 WRZEŚNIA BR.
PROGRAM I

6.00 RTSS — Biologia sem. 1. 6.30 RTSS — Wskazówki metodyczne sem. 1. 9.00 Dla szkół: Nauka o człowieku kl. VIII — Nasze drzewo rodowe. 12.45 TTR — Uprawa roślin sem. 3. 13.25 TTR — Mechanizacja, sem. 3. (Ł). 14.30 Dziennik. 14.40 Obiektyw. 15.00 Magazyn wędkarski. 15.30 Muzeum Przyrodnicze w Berlinie — reportaż filmowy. 16.00 Kino najmłodszych. 16.30 „Transsyberyjski ekspres" — film prod. ZSRR. 18.00 Studio Sport — liga piłki nożnej. 18.50 Wystąpienie ambasadora Ludowej Republiki Bułgarskiej. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Darling" film prod. ang. 22.35 Dziennik. 22.50 Gloria Gaynor — recital.

PROGRAM II

16.10 Z kamerą przez świat. 16.40 Kino TDC „Detektyw Piotr" film prod. NRD. 17.45 Stare Kino — ze świata burleski. 18.15 „Dobry wieczór, tu Łódź", „Przeboje wielkiego ekranu" (Ł). 19.10 Premiery (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr wspomnień — 1966. F. Zabłocki — „Amfitryon". 22.10 „Człowiek w przechodnim podwórku" odc. 1 filmu prod. TV ZSRR. 23.05 Opera miesiąca W. A. Mozart — „Idomeneo" — cz. 2.

NIEDZIELA, 10 WRZEŚNIA BR.

PROGRAM I

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 3. 6.35 TTR — Mechanizacja, sem. 3 (Ł). 7.05 TTR i RTSS — nasze spotkania. 7.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 7.45 Emerytury dla rolników. 7.55 Studio Sport plus Telewizjada. 8.35 Antena. 9.00 Kino Teleranka „Tomek i Tosia" odc. 2 filmu prod. pol. 9.50 Centralne Dożynki — 1978, — bezpośrednia transmisja z Olsztyna. 13.15 Dziennik. 13.30 „Leśna symfonia" — film przyrodniczy. 14.30 „Historia żołnierza" I. Strawińskiego. 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 „Jak cudne są wspomnienia" odc. 3 — „Zwariowane abecadło" — film prod. pol. 16.30 Studio Sport — Na boiskach I ligi. 18.30 Śpiewa Ałła Pugaczowa. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Panie na Mogadorze" odc. 13 (ostatni). 21.40 „Przeboje mistrzów" — odc. 1. 22.20 Studio Sport.

PROGRAM II

13.15 Sprawozdanie z meczu eliminacyjnego do ME Islandia — Polska. 14.15 Studio Sport — Sprintem przez Polskę. 14.50 Dla dzieci: „Baśń o pięknej Parysadzie" wg. B. Leśmiana — widowisko lalkowe. 15.35 Telewizyjny music-hall — program rozrywkowy TV NRD. 16.25 Ekran reporterów — „Meksyk trzech kultur". 17.25 Prawda czasu — prawda ekranu — „Obecność", film pod. bułg. 18.55 Muzyczny klub miast — Kaliskie spotkania. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama przedstawia — Może Izabella — impresje filmowe o pałacu w Puławach — Manitas de Plata — recital wybitnego gitarzysty brazylijskiego. 21.35 Klub filmowy — „Kobieta z wydm" — film prod. jap.

PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA BR.
PROGRAM I

12.45 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 1. 13.15 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 (Ł). 15.30 NURT — Nauki polityczne. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw 16.30 Zwierzyniec. 17.15 „Dom i my". 17.30 Studio Sport — Klub Kibica. 17.55 Melodie. 18.00 „Doktor Ewa" odc. 8 (ostatni) pt. „Pożegnania" film TP. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV M. Gogol — „Gracze" (reż. St. Bieliński). 22.05 Camerata. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

16.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.35 Spotkajmy się raz jeszcze. 16.40 Spotkanie w Łecznej — felieton. 17.00 Matejko, Matejko — film dok. 17.35 Album — film dok. 18.10 Adolf Ciborowski

TYDZIEŃ w TV

— Świat, który widziałem. 18.20 Mistrz i uczniowie — spotkania G. Holoubka z młodzieżą. 18.45 Śpiewa Sylvia Vartan. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Prawdy i legendy — Kleopatra. 21.05 Piosenka czyli krakowska PWST. 21.35 24 godziny. 21.45 W projektorze wspomnień R. Wojny. 22.05 Fregata — program z cyklu „Sentymenty" (scen. A. Osiecka, reż. M. Wojtyszko).

WTOREK, 12 WRZEŚNIA BR.
PROGRAM I

6.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 1. 6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 (Ł). 9.00 Dla szkół: język polski kl. V — „Jan Matejko". 10.00 Program dla najmłodszych, kl. I—III „Czerwone, żółte, zielone" — Leży zebra na ulicy. 11.05 Dla szkół: język polski, kl. III lic. A. Strindberg „Taniec śmierci". 11.40 Panie na Mogadorze — odc. 13 (ostatni) filmu TV franc. 13.25 RTSS — język polski, sem. 3. 14.00 RTSS — fizyka, sem. 3. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego (Ł). 16.30 Studio TV Młodych. 17.10 Melodie. 17.55 Interstudio. 18.25 „Raj zwierząt" — „Małe antylopy" film dok. prod. jap.-RFN. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Blaski i nędze życia kurtyzany", odc. 2, film TV franc. 21.30 Świadkowie. 21.55 Teatr Małych Form — Chile Pablo Neruda. 22.20 Dziennik. 23.35 „W minutę po premierze" — Wyspy kakaowe — film dok.

PROGRAM II

17.00 Dialogi z przeszłością — Zbrodnia królobójstwa (o Przemysławie 2). 17.30 Znani i lubiani — wiersze W. Chotomskiej 18.00 „Jesienne wyścigi" film fab. prod. TV węg. 19.10 Wiadomości — wyd. kieleckie (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.40 24 godziny. 21.50 Kino Letnie „Mucha" film prod. USA.

ŚRODA, 13 WRZEŚNIA BR.
PROGRAM I

6.00 RTSS — Język polski, sem. 3. 6.30 RTSS — Fizyka, sem. 3. 10.00 Fizyka kl. 7 „Czy można podnieść Ziemię". 11.05 Fizyka kl. 8 — Ładunki eletkryczne, 12.45 RTSS — Język polski, sem. 1. 13.25 RTSS — Chemia, sem. 1. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — Nauczanie początkowe. 16.10 Obiektyw. 16.30 „Kameleon". 17.00 „Spoza gór i rzek". 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Studio Sport — transmisja z I rundy PZP. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Człowiek w lustrzanych okularach — film prod. wł. — część 1. 21.35 — Studio Sport — Transmisja z I rundy PE w piłce nożnej. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

16.45 Kino TDC — Chłopcy z naszego osiedla — Wagon cudów — film fab. TP prod TV węg. 17.25 Klub Jazzowy Studia Gama. 17.55 Rapsodia północna — film prod. radz. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Od M do M. 21.00 Operowe qui pro quo. 21.55 24 godziny. 22.05 Kino Letnie — Dociec prawdy, film TV jug.

CZWARTEK, 14 WRZEŚNIA BR.

PROGRAM I

6.00 RTSS — Język polski, sem. 1. 6.30 RTSS — Chemia, sem. 1. 8.10 Dla szkół: — Zoologia kl. VII — Prymitywne tkankowce. 9.00 Historia, kl. VI, — Kultura polska w XV wieku. 12.55 Język polski, kl. 1—IV lic. — w muzeum literatury. 13.25 RTSS — Matematyka, sem. 3. 14.00 RTSS — Biologia, sem. 3. 15.30 Melodie. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Czwartek TDC „Prosto z Polski" oraz film z serii „Disneyland". 17.55 Patrol „Żołnierskie lato". 18.20 Sonda. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Człowiek w lustrzanych okularach" cz. 2 (ostatnia). 21.35 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.35 30 lat Prix Italia.

PROGRAM II

16.25 Kino Miniatur — Chrońmy środowisko. 17.00 „Miasta Dolnego Śląska". 17.30 „Stuelpner, zbójnik z gór" odc. 2, film prod. TV NRD. 18.20 W kręgu kultur i obyczajów „Tropami architektury drewnianej. 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT — Nauki polityczne. 21.00 NURT — Nauczanie początkowe. 21.30 NURT — Pedagogika. 22.00 Koncert Studia Gama. 23.00 24 godziny.

PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA BR.
PROGRAM I

6.00 RTSS — Matematyka, sem. 3. 6.30 RTSS — Biologia, sem. 3. 9.00 Dla szkół: program dla najmłodszych „Nad jeziorem". 11.05 Wychowanie techniczne, kl. I—III lic. Energetyka 12.55 Geografia, kl. VIII — Krajobrazy Afryki 13.25 RTSS — Matematyka, sem. 1. 14.00 RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. 1. 14.45 Redakcja Szkolna zapowiada. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — Pedagogika 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw 16.30 „Piątek z Pankracym" 17.00 „Życiorysy współczesne" 17.20 „Na morzu" odc. 7 pt. „Kolizja" film fab. prod. TV NRD. 18.30 Magazyn motoryzacyjny — Nowości polskiego przemysłu. 19.00 Dobranoc 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „W biegu" film fab. TP. 21.25 Studio Teatralne — Jan Potocki: „Parady..., parady". 22.25 Dziennik. 22.40 Tarnowskie Góry — rep.

PROGRAM II

17.40 „Gdzie dziewczęta z tamtych lat" 18.10 Krajobraz i przyroda „Sachalin" film dok. 18.40 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów. 21.00 Szlakiem Mazurka Wybickiego — program publicystyki kulturalnej. 21.25 24 godziny. 21.35 W kręgu anegdoty.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-18, 237-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). kulturalny 821-60. „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 278-47. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. I-4 I 8 9 10